Ner 143. Kraków 25 Czerwca — Wtorek. Rok 1861.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w Państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 29 w domu „Krzysztofory“ zwanym, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADÓMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

Z dniem 1 lipca rozpoczyna się nowy kwartał. Przedpłata na **Czas** na miesiące **Lipiec**, **Sierpień** i **Wrzesień** wynosi:

	w Krakowie:	*pocztą:*
kwartalnie	złr. **5**	złr. **6**
półrocznie	„ **10**	„ **12**
rocznie	„ **20**	„ **24**

Uprasza się pp. Abonentów o w c z e s n e nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i dawnego adresu drukowanego, a przynajmniéj o wyraźne podpisy.

Kraków 24 czerwca

Nie doszła nas jeszcze wiadomość o urzędowem uznaniu królestwa włoskiego przez Francyę, lubo po nabożeństwie żałobnem za duszę hr. Cavoura w kościele świętej Magdaleny w Paryżu odbytem, gdzie ministrowie i dygnitarze rządu cesarskiego byli obecnymi, nie może być żadnej wątpliwości co do postanowienia Napoleona III w tym względzie. Nie ukazała się wszakże dotąd owa zapowiedziana nota *Monitora*, a przeto przez cały ubiegły tydzień główne zajęcie w tę stronę się zwracało, rozprawiano ciągle nad tem, czy uznanie będzie bezwarunkowe, jakie będą w niem zastrzeżenia i w jakim kierunku; czy rząd króla Wiktora Emanuela będzie mógł na takowe się zgodzić, domyślano się treści noty francuzkiej do Turynu przesłanej, to znów odgadywano odpowiedź turyńską, a dzienniki opinij ostatecznych we Włoszech podejrzywały nawet, że wyspa Sardynia, to jest ustąpienie jej przez Włochy, miało być ceną uznania przez Francyę nałożoną. Stawało się to naturalnie narzędziem agitacyi dla stronnictwa ruchu, bo któżby mógł przypuścić, aby p. Ricasoli rozpoczął swoje urzędowanie od podobnego ustępstwa, któreby go od razu na ostatni szczebel niepopularności zepchnęło. Trzeba było na to ogromnej potęgi hr. Cavoura, aby ją w gabinecie po ustąpieniu Sabaudyi i Nicei utrzymać. W decyzyi tego ministra na ową ofiarę, widzimy niezawodnie jeden z głównych rysów talentu męża stanu. Nie wiemy i nie wchodzimy, jakie mogą być okoliczności wymagające ustąpienia Sardynii, jeżeli jest o tem mowa, bo z pewnością nic się w tej mierze powiedzieć nie da; w każdym jednak razie, stanowisko p. Ricasolego nie jest tak silne, aby mogło wytrzymać następstwa takiego kroku, choćby zresztą niewierny jak przez wymagania polityki wytłómaczonego.

Dość że uznanie Włoch przez Francyę jest jeszcze kwestyą otwartą chociaż zdaje się że w zasadzie już załatwioną. Jakie stanowisko zajmą w obec tego czynu inne mocarstwa, prócz Anglii, która jak wiadomo już dawno i bezwarunkowo królestwo włoskie uznała, dotąd nie wiadomo. I tu domysły krążą o notach, porozumieniach, ale nic prócz domysłów. Zależyć to będzie zapewne po wielkiej części od wewnętrznych spraw tych mocarstw. W takiem przesileniu w jakiem zostaje przeobrażenie się konstytucyjne Austryi, nie można prawie myśleć o jakowem stanowczem w polityce zagranicznej wystąpieniu. Wiele potrzeba zręczności i szczęścia, aby się na stanowisku czysto negacyjnem choćby tylko biernem zachować. Stanowisko to jest kosztowne i wielkich wymaga zasobów. Co się zaś tyczy Niemiec, to wszystkie starania Prus po uzyskaniu od reprezentacyi krajowej środków materyalnych na organizacyę sił zbrojnych, zmierzają do tego, aby całą Rzeszę niemiecką wciągnąć do tych uzbrojeń; nadać jej jednostajność i wspólność dowództwa, rozciągnąć nad całemi Niemcami swoje zwierzchnictwo militarne, i tym sposobem przygotować się do wytrzymania kiedyś wojny Zachodu, która w oczach rządu pruskiego zagraża nieustannie Niemcom. Wlokąca się zaś przez lat wiele sprawa duńska ma być bliską załatwienia na podstawie zobopólnych ustąpień. Holsztyn zostałby wyłączony z ogółu monarchii duńskiej, pozostając tylko z koroną w związku unii osobistej, a za to Szlezwik ściślej połączonyby został z monarchią. Byłoby to niejako powrotem do stanu rzeczy zapowiedzianego przed laty protokółem londyńskim.

Od Rosyi Włochy spodziewają się rychłego uznania, a dzienniki europejskie mocarstwu temu hołdujące lub od niego zawisłe, usprawiedliwiają ciągle te nadzieje. Sprawy wewnętrzne Rosyi są zapewne zbyt ważne i niepewne, aby jéj pozwoliły tak jak dawniej głos zabierać w polityce europejskiej. Zmieniły się czasy, zwłaszcza od wojny wschodniej. Włochy zajmą niezawodnie w sprawach wschodnich zbyt ważny udział, aby Rosya nie pomyślała, czyby niebyło korzystniej pozyskać sobie ich względy. Przewróci się w grobie cesarz Mikołaj, on co tak długo uznać nie chciał Hiszpanii po zmianie dynastyi, a Belgii po rewolucyi. Ale darmo, żywych nie można dla umarłych poświęcać. Zwłaszcza zaś, gdy trzeba koniecznie przybierać kolor liberalny we Włoszech, aby owe reformy w Polsce za liberalne uchodziły, owe reformy, które tak dalece leżą na sercu *Constitutionnelowi*, że ich w biuletynie swoim politycznym nowemi znów popiera uwagami, które znów na rozkaz rządu powtórzą biedne dzienniki warszawskie. Jak dalece zaś rząd rosyjski stara się o opinię europejską, to jest stara się ją w błąd wprowadzić, dowodzi najlepiej, że przebył on cały ten czas między reakcyą po wypadkach z 8go kwietnia aż do chwili ogłoszenia owych reform, bez ogłoszenia stanu oblężenia. Wolał wszystkie gwałty przeprowadzać na drodze prostego nadużycia, prostej siły i władzy absolutnej, aniżeli postępowanie swoje ulegalizować przez ogłoszenie stanu oblężenia. Bo stan oblężenia uważany jest przez opinię europejską za nieliberalny, więc go ogłaszać nie trzeba; a nadużycia można zaprzeczyć w *Gazecie Policyjnej*; reformy zaś, które stanu rzeczy w niczem nie zmieniają, a obrachowane są nader zręcznie na to, aby wszelkie działanie prawdziwe uniemożebnić, reformy takowe, które zdaje się na to tylko w pewnych kołach mówić pozwalają, aby się rząd lepiej dowiedział w którą stronę ma usiłowania swej absolutnej władzy obrócić aby wszelka czynność bez żadnego pozostała skutku — takie reformy, można zawsze poprzeć artykułami *Constitutionnela*, byle tylko w dobrych być z Francyą stosunkach i głaskać opinię liberalną w Europie.

KORESPONDENCYA CZASU.

Paryż 20 czerwca.

Wczorajsza *Patrie* zganiła *Constitutionnela* za artykułpa na Gradnguillota o Polsce i zaprzeczyła, aby ten artykuł wyszedł z natchnienia rządowego. *Indépendance*, lubiąca mieszać małe powody do wielkich, tłómaczy artykuł *Patrie* przez nieszczere postępowanie Rosyi w sprawie syryjskiej. Podobne tłómaczenie byłoby niegodne Napoleona III. Rzecz ma się inaczej. W dzisiejszym *Constitutionnelu* pan Grandguillot odpowiada na artykuł *Patrie*, lecz odpowiada mizernie, przypominając dawny bezrząd Polski, jak to niegdyś czynił John Lemoine. Dzienniki francuzkie powinny położyć koniec temu zarzutowi. Pan Grandguillot uczynił tylko jedno wyznanie, które ma jaką taką wagę. Wyznał on, że Cesarz Aleksander winien koncesye Polsce, z interesu samej Rosyi. Minęło półtora tygodnia a pan Grandguillot nie rozwinął dotąd, jak obiecał, programu jakiego powinna się trzymać Polska. Prosimy go o to rozwiązanie. Pan Grandguillot utrzymuje, że zna Polskę. Niech to pokaże. *Debaty* uraziły się za przypomnienie przez tego pisarza upominań się za Polską Izb Ludwika Filipa, wyraziły co myślały używając pióra pana Alloury. Artykuł *Debatów* jest przychylny i sumienny. Pan Weiss na pół Niemiec, kolega p. Alloury takiegoby artykułu nie napisał. Pan Weiss pisze w *Courrier du Dimanche* niedorzeczne artykuły o Polsce, artykuły wyraźnie niemieckie. Przeciw Polsce jest i Proudhon, w którego niegdyś niektórzy rodacy wierzyli. W dziele „Pokój i Wojna“ Proudhon nie widzi przyszłości dla Polski. Pocieszającem jest i obiecującem, że widząc wszystkie trudności swej sprawy, Polska pokazuje coraz większą wytrwałość i liczy na własne starania. Wytrwałość połączona z dobrem zrozumieniem polityki rządowej może wiele dokonać.

W Bośnii umarł rodak Iliński, znany pod imieniem Iskander bej. Był to dzielny żołnierz i jenerał.

Porta nie ograniczyła się na mianowaniu Daud efendego rządzcą Libanu. Mianowała ona nadto Fuada paszę rządzcą Syryi. Tego chcieli sir Bulwer i p. Łabanów. Francya pokrywa jak może porażkę odniesioną przy pomocy.. Rosyi. Względność gabinetu angielskiego dla Rosyi, względność, która idzie za daleko, pojmuje się dzisiaj. Chorujący na przyjaźń Anglii i przymierze francuzko-rosyjskie widzą teraz jak stoją rzeczy. Lord Cowley nie wraca do Paryża z przyczyny sprawy syryjskiej. Chce on przeczekać przykre wrażenie. Margrabia Lavalette ma opuścić Stambuł pojutrze.

Sultan niebezpiecznie chory. Veli pasza wysyła do Stambułu doktorów Audral i Trousseau.

Mylne jest doniesienie *Indépendance*, aby po nabożeństwie za duszę hr. Cavoura, lud odprowadzając Garibaldzistów na plac de la Concorde, zawołał: niech żyje rzeczpospolita! Lud zawołał tylko: niech żyją Włochy, niech żyje Garibaldi! i usłyszał od jednego Garibaldzisty rozsądne słowa za solidarnością narodów, za Węgrów, za Polską i za rozejściem się bez ulicznego zgiełku... Uznanie królestwa włoskiego przez Francyą opóźnia się z przyczyny, że p. Ricasoli domaga się od Francyi oznaczenia terminu, w którym wojska francuzkie Rzym opuszczą. Trudno, aby Francya przychyliła się do tego żądania.

W toku rozpraw nad prawem folgującem dziennikarstwu, minister Billault odpowiadając Juliuszowi Favre, rzekł: „Wiktor Emanuel, dziś król włoski.“ Izba podniosła te wyrazy, ale minister ostrzegł, że nie miał na myśli polityki zewnętrznej. Minister nie miał zaiste na myśli dotykania kwestyi uznania królestwa włoskiego, która się jeszcze traktuje, ale miał na myśli politykę zewnętrzną. Znalazł on sposobność zapewnienia Europy, że Francya nie ubiega się o granice Renu ani nawet o wyspę Sardynią.

Sprawa syryjska świadczy, że Francya znajduje się w rodzaju odosobienia, że na konferencyach ma przeciw sobie wszystkie gabinety, ale taki jest los wielkiego i wzmagającego się narodu. Tutaj życzonoby sobie niemal aby upadł minister Schleinitz, aby przemogła w sprawie szlezwickiéj polityka króla pruskiego. Niech król pruski sprobuje polityki wojennéj i swéj dzielnéj armii. Sprawy szlezwicka i fińska zajmują zawsze Szwedów i Duńczyków bawiących w Paryżu. Polityka skandynawska, z której wychodzi depesza ministra Mandenstroma przesłana do hr. Platen, zyskuje zawsze poklaski Szwedów i Duńczyków. Podobną depeszę odebrał ambasador szwedzki w Paryżu.

Dzienniki francuskie korzystają z korespondencyi pana Russela, chargé d'affaire *Timesa*, posłanego do konfederacyi południowych Stanów Ameryki północnéj. Z przyczyny blokady Nowego Orleanu, familie kreolskie które tu się znajdują, zostały pozbawione dochodów.

Z rozprawami nad projektem do prawa o prasie skończyła się rola polityczna Izby. Rozprawy te zajęły uwagę bo wystąpili w nich dwaj wielcy mówcy: Juliusz Favre i minister Billault. Juliusz Favre domagał się zupełnéj wolności druku, ale minister odrzekł, że taka wolność jest niepodobną kiedy znajdują się w kraju partye anty-dynastyczne, że rząd może dać wolność druku tylko w granicach konstytucyi. Izba przyjęła jednomyślnie projekt do prawa. Przedmioty, któremi zajmuje się teraz Izba są czysto lokalne.

Rząd wyszedł z tryunfem z wyborów na radzców departamentowych, które odbyły się po kantonach. Opozycya otrrymała tylko 13 wyborów. Z partyi klerykalnéj nikt nie został wybrany.

Książę Broglie został indagowany przez sędziego instrukcyjnego. Nie wyparł się swego dzieła, ale jako ozdobiony wielką wstęgą krzyża legii honorowéj, domagał się dla siebie, na mocy jednego dekretu cesarskiego, juryzdykcyi wysokiego sądu (Haute Cour), tj. sądu senackiego. Niewiadomo jak się ta sprawa obróci. Nie sądzą aby rząd chciał poddać księcia Broglie pod sąd senatu za rzecz zbyt drobnéj wagi.

Cesarz żyje tego lata jak uczony, jak antykwaryusz. Onegdaj zwiedził on miasteczko Alise Saint Reine, którego oblężenie opisał Juliusz Cezar. Są obecnie w Fontainebleau księstwo Meternichowie. Cesarz wyjeżdża do Vichy dnia 2go lipca i zbierze około siebie kilku ambasadorów. Cesarz lubi ustne raporta ambasadorów, ale nie tyle ile król pruski. Uda się do Vichy i p. Ricasoli i hr. Morny.

Dzienniki zajmują się ogłoszeniem *Monita secreta* OO. Jezuitów.

Dziś przyszła znowu na audyencyę sprawa Miresa. Na żądanie adwokata Maine, zastępującego adwokata Mathieu, Mirès otrzymał nową zwłokę na dni 7, pod pozorami, że nie mógł pracować w przytomności agenta policyjnego.

Wczoraj ambasada siamska była w operze na Herkulanum. Nie jest ona tak barbarzyńską jak głoszono i mówi dobrze po angielsku. Anglicy radziby, aby ambasada uniosła złe wspomnienie z Paryża, ale to nie nastąpi.

Rzym 15 czerwca.

Lombardia ma korespondencyą z Paryża pod datą 8 b. m. w której czytamy następne wyrazy: „Są tak naprężonemi i tak złemi stosunki między Rzymem a Rosyą, iż uważają za prawdopodobne odwołanie urzędowe a przynajmniej pośrednie ministra rosyjskiego przy stolicy świętej sekretarza Kisielewa. Miał się toczyć spór niezmiernie ostry w Watykanie z powodu wypadków polskich; Papież miał otwarcie oświadczyć przychylność swą dla Polaków.“ Korespondencya ta zdaje mi się ze wszech miar prawdziwą. Jakoż dla odmowy Ojca świętego nadzwyczaj surowej, równie jak dla ogromnego rozgłosu, jaki otrzymał artykuł *Czasu* stosunki między Rosyą a stolicą apostolską coraz trudniejszemi się stają. Mgr Berardi wice-sekretarz stanu rozkazał nawet dziś rano korespondentom dzienników francuzkich zależących od kancelaryi stanu zabałamucić poniekąd całą tę sprawę i nie zaprzeczając tego, na co sam *Nord* się zgadza, rzucić pewną mglistą zasłonę na cały ten interes. Niech was przeto nie dziwi jeśli *Monde*, *Union* i kilka innych dzienników ogłoszą za kilka dni, iż publiczność winna się wystrzegać pogłosek krążących o stosunkach stolicy apostolskiej z Rosyą, o blizkiem zerwaniu takowych, i t. p. Mgr Berardi, prałat wierzący dotąd że dyplomacya ocali Papieztwo, czyni na własną rękę i sądzi że utajenie prawdy i utopienie onej w mroku wątpliwości, może się stać użytecznem sprawie kościelnej. Zresztą Polska się już dziś dowiedziała o szlachetnem postępowaniu Piusa IX względem siebie i nowych zapewnień nie potrzebuje. Co do mnie, nie zgadzam się z Mgrem Berardim; zdaniem mojem takie postępowanie zyskuje na jawności, a niewiem doprawdy, po co dyplomacya papiezka miałaby Rosyą oszczędzać i obwijać w bawełnę propozycye Cara i odmowę Ojca świętego, wtedy kiedy odmówienia te nie zdołają sprawić, by rzeczona odmowa przyjemną się stała w Petersburgu. Wprawdzie może mają one na celu oszczędzenie gabinetowi petersburskiemu przykrego *fiasco* w obec Europy i zasłonienie Papieża od nowych napaści i gniewów. Nie wchodząc w pobudki i cele wicesekretarza stanu wiem jedynie, iż ma on na sercu, by jak najmniej obecnie o rzeczy tej mówiono. Zkądinąd wiem że ambasada rosyjska w Rzymie nie daje nam za wygraną i że osoby do niej należące starają się wmówić w przyjaciół swoich a nawet w niektórych prałatów wiedzących o tem, co się w Watykanie dzieje przez schyzmatyckie poselstwo, iż Papież wkrótce wyda breve i że rząd rosyjski ma pewność w tym względzie. Śmiesznem, ma się rozumieć, jest podobne twierdzenie.

Konsystorz przeznaczony na dzień 17go b. m. odłożony został do 1go lipca. Mgr de La Tour d'Auvergne będzie mianowany na nim arcybiskupem kolosseńskim *in partibus*.

Jenerał Goyon spadł wczoraj z konia, ale nie odniósł żadnego znacznego szwanku.

Policya przejęła korespondencyą komitetu annexyjnego w miejscu zwanem *tenuta del Grillo*.

Wiedeń 23 czerwca. N. Pani wyjechała wczoraj po południu z Laxenburga do Tryestu, skąd uda się na wyspę Korfu, gdzie przebywać będzie tak długo, jak to lekarze za stósowne uznają. Cesarz Imć odprowadzi Cesarzową do Miramare. Pociąg osobny kolei południowej odwiózł Najj. Państwo o godz. 4½ po południu. Wszelkie pożegnania urzędowe były tym razem zaniechane, aby N. Panią nie trudzić, która ma być bardzo cierpiącą. N. Pan wróci z podróży tej w poniedziałek, a w końcu lata ma się przejechać do Korfu. W obu Izbach Rady państwa uchwalono w sobotę adresa do N. Pani z powodu tego wyjazdu i uczyniono telegrafem zapytanie, czy deputacye Izb będą przyjęte, lecz musiano odmówić tego przyjęcia dla tych samych przyczyn co i inne pożegnania.

W Izbie wyższej na sobotniem posiedzeniu odczytano trzeci raz wniosek tyczący się naznaczenia zastępców przez członków tej Izby na przypadek nieobecności, lecz na 64 głosujących wniosek ten otrzymał tylko 12 głosów.

Następnie odczytano po raz trzeci wniosek o nietykalności posłów, i projekt komisyi utrzymał się 35 głosami przeciw 29.

W Izbie niższej dalszy ciąg obrad nad wnioskiem Mühlfelda przypadał z kolei. Z posłów polskich wzięli urlopy Kirchmajer i hr. Kazimierz Wodzicki.

Hr. Kazimierz Wodzicki wręczył prezesowi Izby następującą interpelacyę, którą jeszcze Ministeryum nie otrzymało do rąk, lecz ją prezes podał do wiadomości publicznéj. Brzmi ona:

„Do JJWW. PP. Ministrów Stanu, Sprawiedliwości i Policyi.

„Dziennikarstwo galicyjskie tak dalece bywa przez władze krajowe uciskanem, że redakcye wystawiane są co chwila na procesa, ostrzeżenia i konfiskaty, a nakoniec do tego schodzą, że nie mogą już więcéj zabierać głosu w sprawach krajowych; i tak naprzykład w ostatnim i w tym miesiącu cały nakład sześciu numerów wychodzącéj we Lwowie gazety politycznéj *Głos*, skonfiskowany został. Treść numerów skonfiskowanych porównana z treścią dzienników politycznych w Wiedniu wychodzących, zawiera zdaniem interpelanta mało takich artykułów, któreby mogły usprawiedliwić własnowolne kroki prewencyjne galicyjskich władz krajowych, a to tem mniéj, iż powtarzana często konfiskata numerów, pociągająca za sobą drugie wydanie drukarskie, może być ze względu na bardzo znaczne koszta postawiona na równi z pośrednim zniesieniem pisma. Sposób i tryb, jakiemi władze krajowe przy tych konfiskatach postępować zwykły, sprawia, iż nie podobna jest oznaczyć wyraźnie granicy, której nie jest dozwolone dziennikarstwu politycznemu przekroczyć. Ze strony bowiem dyrekcyi policyi we Lwowie odczytywaną bywa redakcyom tak nazwana przestroga w formie instrukcyi, z poleceniem niepodawania jéj do wiadomości publicznéj. W maju r. b. Redakcya *Głosu* otrzymała następującą instrukcyę: 1. Nie podejrzywać kroków rządu, 2. Starać się, aby organów rządowych nie robić u ludności niemiłemi, 3. Nie wywierać żadnego nacisku na deputowanych Rady Państwa.

„Te tak niejasne i tak mało określone instrukcye mogą zaprawdę tak dalece ograniczyć Redakcyę, że takowa nie może brać pod rozbiór i oceniać ani usterków administracyi i sądownictwa, ani nadużyć władz, ani działalności Rady Państwa, a nawet nie może wiedzieć, o czem jéj dozwolonem jest pisać, gdyż przy każdym przedmiocie, którytby chciała poruszyć, musi się obawiać zarzutu, że albo przez to organa rządowe staną się niemiłemi ludności, albo wywieranym będzie nacisk na deputowanych Rady Państwa.

„Większa część konfiskat dotknęła właśnie takie artykuły, które oceniają system administracyi i nadużycia; gdy zaś część stanu urzędniczego w Galicyi nie chce znosić najmniejszej krytyki, przeto dano pomienione wyżej instrukcye, za któremi poszły wnet konfiskaty, procesa, ostrzeżenia. Gdyby procesa śpiesznie się kończyły, a wina lub niewinność orzeczonemi były, Redakcya mogłaby znaleść punkt, z któregoby się rozpatrzeć mogła, ale tego nie można się spodziewać przy wlekącym się toku procedury sądowej. Jeżeli panowie Ministrowie nie wezmą pod rozwagę postępowanie władz miejscowych, ustali się przekonanie, że oskarżanie o tendencyę obalenia prawnego porządku, zupełnie jest przeciwnem prawdzie, i że dziennikarstwo nie ma innego celu jak wskazywać niedostatki systemu administracyjnego, podnosić nadużycia władz, wyprowadzać prawdę na światło dzienne i tym sposobem czynić postęp możebnym. Pozwalam sobie przeto zapytać się, czy to ograniczenie dziennikarstwa przez władze krajowe jest panom Ministrom wiadome, czy takowe, osobliwie zaś dawanie ustnej instrukcyi, przez którą najważniejsze sprawy krajowe muszą być usuwane z pod rozbioru, opartem jest na prawie, i czy panowie Ministrowie nie myślą postawić wolności dzienników politycznych we Lwowie i Krakowie na równi z dziennikami w stolicy państwa w Wiedniu.

„Wiedeń 19 czerwca 1861.“ (22 podpisów).

Minister sprawiedliwości bar. Pratobevera zabrał następnie głos, aby wnieść projekt reformy sądowej. Mniej więcej w tych przemówił on słowach:

Mam dzisiaj zaszczyt złożyć na stół Izby krótki projekt do ustawy, który nakreśla zarysy konstytucyi sądowej, mającej być wprowadzoną w królestwach i krajach reprezentowanych w ściślejszej Radzie państwa, a ktory ma być poddany waszej panowie naradzie i uchwale, ażeby na podstawie jego, która w najogólniejszych tylko zarysach przedstawia budowę jaką wznieść zamierzamy, wykonywanie jej uskutecznić. W ustawie tej, w której bliższy rozbiór wejść zamierzam podczas jej pierwszego odczytu, nie jest wspomniany tylko kraj lombardzko-wenecki, albowiem jak wiadomo, rozdział administracyi i sądownictwa zawsze tam prawdziwie był utrzymywany, a za wprowadzeniem nowej maksymy administracyjnej, zaszłaby zmiana tylko przepisów kompetencyi, pozostawiona oddzielnym postanowieniom. Dziś pozwalam sobie tylko, aby zapobiedz błędnemu rozumieniu rzeczy, jedną zrobić uwagę. W organizacyi tej bowiem niema wyraźnej wzmianki o sądach przysięgłych; rząd jednak cesarski poczytuje kwestyę zaprowadzenia sądów przysięgłych za kwestyę otwartą, i gotów jest sądy te zaprowadzić, tak jak były zaprowadzone w kodeksie karnym z r. 1850 (oklaski z lewej strony); uważa jednak pytanie to za tak ważne a z wielu przecież stron zaczepiane, iż nie chciałby wyprzedzać życzeń i potrzeb każdego z osobna królestwa i kraju, jakoteż oględności tamecznych sejmów w myśl §. 19 ordynacyi krajowej i dla tego wprzódy zażąda w tej mierze propozycyi od reprezentacyj krajowych. (oklaski z prawicy).

Następnie tenże Minister składa część projektu ustawy handlowej uchwalonej przez komisarzy rządów niemieckich w Norymberdze. Ustawa ta składa się z 431 artykułów!

Dalszy ciąg rozpraw nad wnioskiem Mühlfelda podamy jutro w treści, dzisiaj bowiem niepozwala na to miejsce, wypada nam bowiem z posiedzenia poprzedniego przytoczyć mowę deputowanego Smolki.

— Zamieściliśmy niedawno krótką treść rozpraw izby niższej Rady państwa w d. 19 czerwca nad wnioskiem **Mühlfelda**, tyczącym się utworzenia czterech wydziałów stałych do wypracowania projektów do ustaw, a mianowicie 1) względem uporządkowania prawa stowarzyszeń i zgromadzeń; 2) względem obrony wolności osób i nietykalności mieszkań, tudzież tajemnicy listów; 3) względem wolności uczenia się i nauczania; 4) względem stósunku i praw różnych wyznań religijnych tak co do państwa jak i co do siebie nawzajem. Sprawozdawcą komisyi był Dr. H e r b s t; zapisali się do głosu: za wnioskiem Dr. S m o l k a i Dr. R i e g e r; w rozprawach zaś szczegółowych za punktem 3cim S c h n e i d e r, przeciw temu punktowi Dr. D i e t l i Z e l e n y; przeciw 4mu Dr. D i e t l.

Po odczytaniu sprawozdania komisyi, w rozprawach ogółowych zabrał głos Dr. S m o l k a. Głos ten podajemy tu dosłownie według stenografowanych zapisów, jak następuje:

S m o l k a: Jeżeli sobie pozwalam zabrać głos, ażeby w jednej części wniosek wydziału, a ewentualnie w innej części wniosek p. Dr. M ü h l f e l d a wesprzeć, to łączę z tem i ten cel oraz, aby wys. Izbie dać wyjaśnienie, jak się to dzieje, że ja który tak lubię konsekwentność, chcę teraz za obu temi wnioskami mówić, skorom ich ani poparł, ani też niegłosowałem za przekazaniem ich do oddziałów. Tem potrzebniejszem zda mi się być wyjaśnienie w tej mierze, skoro nadmienię, że wys Izba niezupełnie jasne ma pojęcie o stanowisku naszem jako stronnictwa, tudzież o dotychczasowem naszem postępowaniu, a to daje powód do błędnych tłumaczeń, co może jest przyczyną, że z drugiej strony Izby wskazywano nas jakobyśmy się szorstko a nawet nienawistnie zachowywali, jakoteż upatrywano potrzebę pojednania.

Co do tego, muszę przedewszystkiem uprzedzić, że mnie, a sądzę iż wyrażam tu również uczucia moich rodaków, że mnie, powtarzam, obcem jest zupełnie uczucie nienawiści przeciw jakiejkolwiek części Izby a nawet przeciw jednemu choćby tylko członkowi jej *(oklaski z lewicy i środka)*. Zapewniam, że uczucie to jest mi zupełnie obcem, a nawet pomnąc na niejedno ostre słowo, jakie w tej wys. Izbie pod tym względem słyszeć się dało, pomnąc na wyrazy, które nas mianowały poważną zresztą nazwą federalistów, ale zarazem wytykały nas jako obłudnych przodowników w pracy sprowadzania takiego stanu rzeczy, którytby był stanem wymarzonego chorowitego życia odrębnego, stanu, któryby był areną wyborów i zapasów dla demagogów i odszczepieńców. Powiadam, panowie, że nawet pomnąc na to wszystko i na co innego jeszcze, obcem mi jest zupełnie uczucie nienawiści a nawet goryczy, albowiem mniej ja patrzę w ogóle na s ł o w a aniżeli na d o b r e c h ę c i. I oświadczam, iż dotąd niemiałem żadnego powodu do mniemania, iż jeśli w tej wys. Izbie to lub owo powiedzianem było, jeśli za lub przeciw naszym wnioskom głosowano, byłączono z tem zamiar sprawienia nam przykrości, wyrządzenia nam krzywdy, lecz że się to stało w uczciwym zamiarze, bo mniemano, iż się dzieje jak n a j l e p i e j. A jak długo przekonanie to tkwić we mnie będzie, tak długo wielce szanować nieprzestanę każdego zdania i jego pobudek, choćby też jak najbardziej od mojego widzenia rzeczy oddalało się.

Z mojego stanowiska ubolewać może będę nad narzucającem mi się przekonaniem, że zbłądzono, ale o nienawiści nie może być mowy.

Sądzę w ogóle, panowie, że wszelkie przekonanie polityczne oparte na uczciwych zamiarach, wszelkie przekonanie polityczne nie zostające pod wpływem samolubnych pobudek, zawsze szanowanem być może. Widzimy przecież, że np. w Izbie francuskiej są członkowie, którzy się otwarcie wyznają być republikanami, a nikomu na myśl nie przyjdzie powstawać na nich o to.

Prócz tego panowie, nienawiść do niczego zaprawdę nie przywiedzie; na to bowiem zapewne zgodzimy się, że nienawiść s z l a c h e t n y m c e l o m nie bywa pomocą. (oklaski z prawej)

Uprzedzająca przychylność zbliża ku sobie naj-

sprzeczniejsze opinie, najoddaleńsze widoki i przywodzi do przekonania, do porozumienia się; gdy przeciwnie przymus, surowe obchodzenie się, niweczy nawet zawiązki lepszego przekonania i z samego prawa natury prowadzi do uporczywości, do oporu i szorstkości, jakiej początkowo nie zamyślano. (oklaski z prawej strony.)

Surowem obchodzeniem się i przymusem można wprawdzie przeciwnika pokonać, dopóki wystarczy siła bezowocnie na to obracana, lecz wreszcie i to się raz skończyć musi; ale do lepszego przekonania nikogo się przymusem nie przyprowadzi. Przychylność tylko wraz ze sprawiedliwością zyskuje sobie i czyni przystępnym do lepszego przekonania, wedle zasady: „*Nulla caritas absque justitia*". Jeżeli wreszcie raz jeszcze powtarzam, że tak mnie jak i moim rodakom—mogę to w imieniu ich oświadczyć—obcem jest wszelkie nieprzyjacielskie usposobienie, nawet przez pamięć na to, że zapatrywanie się nasze nie znajdowało dotąd udziału, a wnioski nasze bywały odrzucane—a to jedynie z tego powodu, jak właśnie przekonani jesteśmy, że panowie z przeciwnej strony chcąc jak najlepiej i idąc za swojem sumieniem, mniemaliście, że się najlepszy cel osiągnie— tak i my również domagamy się wzajemności, i prosimy, ażebyście i wy panowie przekonani byli, że jakiekolwiek reprezentujemy tu zdanie, mamy i my uczciwe zamiary, pragnąc wedle wiedzy naszej i sumienia, jak najlepszy osiągnąć cel, a to zarówno dla siebie jak i dla nas pragnąc jak najlepiej. Otóż moi panowie, nie na tośmy się tu zeszli, aby się bawić w politykę uczuciową, idzie tu o zupełnie pozytywne i rzeczowe interesa.

Chcemy więc rzecz i z tej strony obejrzeć, ażeby zaś i pod tym względem od razu nasze stanowisko, nasze wzajemne stanowisko oznaczyć, muszę wam przytoczyć jedno przysłowie nasze, gdyż wybornie maluje ono rzecz, tam bowiem gdzie idzie o sprawy pieniężne, o realny, pozytywny interes, choćby też między bracią, mówimy: „Kochajcie się jak bracia, targujcie się jak żydzi."

Zastosowawszy to do nas, znaczy: Kochajmy się jak bracia, ale się targujmy o autonomię, ani na włos jeden nie popuszczając (*oklaski z prawej*), ale mimo tego bez nienawiści; owszem starajmy się całem sercem pozostać przyjaciołmi, a jeżeli jeszcze nimi nie jesteśmy, to bądźmy nimi.

Wyjdzie nam to obustronnie na dobre, czemu zapewne nikt niezaprzeczy, kto zważy na znaczenie słów: „*Duobus litantibus tertius gaudet.*"

A więc idzie o autonomię.

Tak jest, panowie, o autonomię, a mianowicie, szczególnie pod względem naszego właściwego prowincyonalnego stanowiska, o autonomię, jak tylko można największą, a ponieważ musimy mieć przecież punkt wyjścia, powiem, że o tę autonomię, jaką N. Pan w dyplomie cesarskim z dnia 20 października nadał, która nam wszelako patentem z d. 26 lutego napowrót po części odebraną została. (*oklaski z prawej*).

Idzie o uczciwe zupełne wykonanie autonomii, ażeby się nam z nią nie tak stało, jak z równouprawnieniem narodowości (*oklaski z prawej*), o które tyle od r. 1848 robiono hałasu, że aż w uszach huczy, a przecież nigdy ono prawdą się nie stało (*oklaski po prawicy*).

Kiedy bowiem w r. 1848 i 1849 murzyn zrobił co od niego żądano, odprawiono go z niczem (*oklaski z prawej*).

Otóż zapytacie panowie, co nam może tyle o autonomię właściwie chodzić; odpowiem na to: od autonomii zależy u nas wszystko; na cóż bowiem przyda się nam choćby najrozleglejsza wolność cywilna, jeżeli się musimy obywać bez pełnego życia, narodowego, autonomowego organizmu? (*oklaski z prawej*).

Byłoby to coś takiego, jak gdybyśmy chcieli, aby gorąca, silna krew serca krążyła po tkance słoju drzewa; to nie idzie—pomysł wbrew naturze niepowiedzie się. Wolność cywilna może wam być bardzo dogodną; w wielu rzeczach i z powodu stosunków naszych, nam mogłaby ona być szkodliwą. A na cóż się nam przydadzą najwolnomyślniejsze ustawy, jeżeli w naszych żywotnych kwestyach narodowości, obyczajów i zwyczajów, szkoły, kościoła, religii, gminy, administracyi, jakoteż w prawodawstwie co do tych wszystkich gałęzi, jeżeli o tem wszystkiem, powtarzam, orzeczenia reprezentantów naszego kraju niemają być decydującemi.

Pod tym względem, jeżelibyśmy musieli poprzestać na autonomii takiej, jaką nam patent z d. 26 lutego przyznaje, a niemieli mieć prawa upominania się o większą, to niemógłbym pominąć wyrażenia w tej mierze jednego z najdowcipniejszych pisarzy naszych; nie powtarzam go dosłownie, ale jest ono bardzo znaczące. Rzekł on: „Na co się nam przyda autonomia, by mieć prawo łatania dziurawych mostów i budowania domów waryatów?" (*oklaski z prawej*). A zatem wyznaję otwarcie, pragniemy więcej autonomii, niż nam jéj patent z 26 lutego daje.

Wydaje mi się, jak gdyby ci, którzy nam te ostatnie lat 12 zgotowali, przyznali się wreszcie przed sobą, że z cetralizacyą, z procesem amalgamowania za pomocą absolutyzmu nie idzie, a zatem próbujmy inaczej, próbujmy dojść do tego przez konstytucyonalizm, ten pociągnie;— wzięto znów zatem Włochów, Słowian i Niemców, i do tych kwestyj żywotnych, które zdaniem mojem, oni sami tylko oceniać umieją, wrzucono ich razem do jednego garnka; a powiadam wam panowie, że jeżeli mam być koniecznie zjedzony, to wyjdzie mi już na jedno, czy będę ugotowany czy upieczony (*odosobnione oklaski z prawej strony*).

Autonomia zatem panowie, nadewszystko; mamy bowiem jeszcze w zbyt żywéj pamięci, że centralizacya przywiodła nas na brzeg przepaści; nie absolutyzm to zrobił; wprawdzie dopomagał on gorliwie, ale największą jego winą jest to, że otworzył drzwi i okna centralizacyi, ślepo zapoznając wszystkie historyczne wspomnienia, ślepo zapoznając wewnętrzną naturę człowieka i wskazaną mu przez Opatrzność drogę rozwijania się (*oklaski z prawéj*). Przed r. 1848 mieliśmy także absolutnym. Nie mam wprawdzie na myśli ówczesny stan wychwalać, ponieważ skłaniano się do należytego uwzględnienia historycznych wspomnień i wymagań odrębnych narodowości, szło więc jako tako, wprawdzie tyle tylko, ile było potrzeba, aby drzymiącego życia nie zbudzić. Ale kiedy w roku 1848 spadły na nas żądania, jakie wiek ten stawia, wtedy poznano, jak olbrzymia siła tkwi w uczuciu narodowości i siłę tę obrócono na pokonanie wolności, i tym razem powiodło się.

Nie zważano jednak przy tem na to, że wywieszając chorągiew równouprawnienia narodowości, budzi się lwa drzymiącego, który chce żyć, który po długim śnie domaga się pokarmu, i to pokarmu obfitego i pożywnego, którego cukierkami nie zbędzie (*oklaski z prawéj*), który tem jest niespokojniejszy, iż widzi, że narządzają aparat centralizacyi, którym mu godzą na życie.

I zaprawdę panowie, powinniśmy raz już przyjść do przekonania, że należy to uczucie narodowości najzupełniéj zaspokoić, jeżeli się nie zechcemy narazić na niebezpieczeństwo, iżby stało się prawdą to co powiedziano: „jaką bronią wojujesz, od takiéj zginiesz."

Są panowie, uczucia i popędy, tak głęboko wkorzenione w głębi natury ludzkiéj, że wszelkie usiłowanie sprzeciwiania się im, jeszcze je wzmacnia i użycza im uroku religijnego namaszczenia; a wtedy musi nastać konieczność uznania ich, a zarówno niepodobna jest wtedy stanąć przeciw nim, jak niepodobna jest postawić zaporę podobnemu prądowi, ile razy ludzkość porwana jest jaką ideą i uniesiona; tak jak niepodobna było powstrzymać przechodu ludów, wojen krzyżowych, reformacyi! Otóż panowie, sądzę, że taka wielka dziejowa epoka nadciągnęła teraz; któż bowiem zechce niewidzieć tego ruchu, przejmującego wszystkie ludy Europy, téj niepowstrzymanéj żądzy wolności obywatelskiéj, udzielności narodowéj, skupienia się rozszarpanych żywiołów narodowych, utrwalenia ich i wyłączenia z nich tego co obce. Widzimy przecież, że pod naciskiem tego popędu znikały państwa; widzimy że pod jego naciskiem powstały nowe. Panowie, żyjemy już właśnie wśród turkotu kół téj wielkiéj dziejowéj epoki, za któréj przyjdzie do tego może, a spodziewam się że przyjdzie, że szczytna nauka naszego boskiego Zbawiciela: „Nie czyń tego drugiemu co nie chcesz aby tobie czyniono", wejdzie również w politykę, tudzież w życie państw i w prawo narodów (*oklaski z prawéj*), ale trzeba aby weszła w nie uczciwie, a nie przekrzywiona sofistyką i machiawelizmem (*oklaski z prawéj*). Oby ci, którzy losy ludów w swoich rękach dzierżą, dali się przekonać, że już nie o to teraz chodzić może, jakby się dało postawić skuteczną zaporę temu prądowi ku wolności obywatelskiéj i udzielności narodowéj, ale o to tylko, jak można zadosyć uczynić wszystkim tym wymaganiom, bez obalenia przemocą tego co istnieje, bez niebezpieczeństwa dla cywilizacyi, bez konieczności poświęcenia materyalnego dobra milionów, bez konieczności, aby brat pokonywał brata.

Przewidywać trafnie, znaczy dobrze rządzić, a kto zmierza do niepodobieństwa pod względem danych okoliczności, pod względem danych żywiołów, albo też co na jedno wychodzi: kto się opiera temu, co trafnie przewidując, przyjść musi, a zatem kto zmierza do rzeczy niepodobnych, ten popełnia wielki błąd polityczny, a o ile to się tyczy składu państwa, staje się to kwestyą bytu lub zguby.

Nam panowie, mianowicie ze względu na nasze zupełnie odrębne stanowisko prowincyonalne, wolność, równouprawnienie narodowości przedstawia się jako wcielone w autonomię krajową, wcielone w autonomię krajów, o ile takowe jako historyczno-polityczne indywidualności pomyślane będą.

Nie wątpię panowie, że nie łatwo skłonicie się do podzielania tego zdania; ale nigdyście panowie nie byli w tem smutnem położeniu, abyście mieli nad sobą inną panującą narodowość (*oklaski z prawéj*). Cokolwiek bądź biórokracya uczyniła wam złego, nigdyście jeszcze niedoświadczali tego co my, aby biórokracya każdą choćby najniewinniejszą narodową dążność, każde choćby najbardziéj uprawnione narodowe żądanie denuncyowała natychmiast jako separatyzm, jako zbrodnię stanu, biórokracya, która systematycznie poduszcza waśni o narodowość między plemionami od wieków z sobą spokojnie żyjącemi, a nawet która poduszcza jedne klasy społeczeństwa przeciw drugim.

Prezes: Muszę pana mówcę upraszać, aby baczył na to, że mamy tu ogólne rozprawy nad wnioskiem Mühlfelda, i żeby zechciał teraz zwrócić się ku rzeczy.

Smolka: Prosiłbym, panie Prezesie, ja nie lubię wykraczać przeciw prawidłom Izby. Ale upraszałbym, aby mi pan Prezes pozwolił kilka słów jeszcze w tym względzie powiedzieć, albowiem idzie tu o objaśnienie naszego stanowiska autonomicznego, a to ze względu na przedmiot wzięty pod obrady. Wkrótce jednak skończę. Wszystkiego tego więc niedoświadczaliście panowie. Życzę wam z całego serca, abyście nigdy tego doświadczenia nie odbywali. A to wszystko, przynajmniéj u nas jest to rzeczą zupełnie jasną, to wszystko robi się w niezawodnéj nadziei, że nadwerężona wprawdzie, ale jeszcze nie uchylona idea centralizacyi da się znowu w innéj formie, nieco gładszéj, powoli i nieznacznie wprowadzić. I jakże nie mamy temu wierzyć, jak skoro z wiedzą czy bez wiedzy, kierunek ten jest przeważnym, skoro pomyślimy, że ta autonomia, którą królestwom i krajom udzielono w najwyższym dyplomie z d. 20 października, tymże samym krajom odebraną po większéj części została przez ustawę zasadniczą z 26 lutego. Prawda, że ustawa zasadnicza z 26 lutego otrzymała również sankcyę N. Pana; chciejcie jednak zważyć panowie, że N. Pan nadał dyplom z 20go paźdz. z własnej wszechwładnej woli i oświadczył, że z własnéj woli zrzeka się odtąd prawa panowania absolutnie. N. Pan wywiązał się z cesarskiego słowa swego, i to wywiązał się w duchu konstytucyjnym, skoro się uczuł być spowodowanym, wydając ustawę zasadniczą z dnia 26 lutego, iść za radą swoich ministrów.

Aleź nam jako reprezentantom ludu, służy także powinność, skoro mamy takie przekonanie, powiedzieć, że ministrowie nie dobrze doradzili Koronie, jeżeli dopuścili, aby autonomia, którą najwyższym dyplomem z d. 20 października oddano już krajom i ludom, ukróconą została w ustawie zasadniczéj z d. 26 lutego 1861 (*oklaski z prawicy*). W słowach bowiem najwyższego dyplomu z d. 20 paźdz., a mianowicie, iż takie instytucye powinny być utworzone „jakie odpowiadają wspomnieniom, pojęciom prawnym, historycznemu poczuciu prawa, istniejącéj różnicy królestw i krajów", wypowiedziane były prawdziwie zbawienne zasady politycznego układu. A jeżeli genesis tego zapatrywania się przypisywaną jest, jak mówią, byłéj zwiększonéj Radzie państwa, to niech będzie błogosławioną za to (*oklaski z prawéj*). Nie ona wszakże wynalazła owe polityczno historyczne indywidualności, albowiem takowe istniały i istnieją jeszcze (*oklaski częściowe z prawéj*). Kiedy w r. 1849 podczas obrad nad prawami zasadniczemi, z dotyczących wniosków pana deputowanego kremskiego już wtedy przebijała skłonność centralizacyjna, lubo wtedy jeszcze nieprzeczuwano, aby miano zabrać się kiedy do tak przykrego procesu centralizacyjnego i ujednostajniającego, wtedy ja, byłoto 8go stycznia 1849, zawołałem do reprezentantów: „Dajcie ludom Austryi instytucye wolne, zastósowane do położenia prawnego i ducha czasu, ale zostawcie im także ich wspomnienia historyczne, udzielcie im narodową samoistność."

Należy im dozwolić iść drogą rozwoju przez naturę, a zatem przez Opatrzność wskazanego, a stworzy się tym sposobem wolną i potężną Austryę, a niezawodnie daleko potężniejszą, aniżeli gdyby postępując przeciwnie, w każdy paragraf praw zasadniczych włożono zamiast słowa „obywatel", słowo „austryak", jak to wnosił był deputowany z Krems. Zaklinałem naówczas, aby uczucia narodowe w całéj ich rozciągłości uszanowano; aby nietylko nie stawiano im żadnéj zapory, lecz owszem siłę tę jak najmocniéj wspierano i rozwijano.— Ale nie dano ucha téj radzie. Widzicie więc Panowie, że ja sam już w d. 8 stycznia 1849 mówiłem o indywidualnościach historyczno-politycznych, a jeżeliby takowe były wynalazkiem, to upominam się jako o mój wynalazek i nie przyznaję go zwiększonéj Radzie państwa. Jeżeli jednak indywidualności historyczno-polityczne zasługują na szczególną uwagę, to za sługuje na nią niezawodnie kraj do którego ja należę, i to jak najzupełniéj. — Skupiona narodowość, całkiem różne od innych dzieje, odmienne zwyczaje i obyczaje, odmienne pojęcia prawne, stan oświaty, nienależność do związku niemieckiego, do którego wszystkie inne wspomniane kraje monarchii austryackiéj należą, następnie epoka złączenia z cesarstwem austryackiem: są to zupełnie odmienne okoliczności, których nie można spuszczać z uwagi.

Co się tyczy czasu należenia do cesarstwa austryackiego, zechciejcie zważyć, że tam gdzie pod względem innych krajów koronnych idzie rachuba wiekami, u nas liczy się zaledwie tyloma dziesiątkami lat; część Galicyi od r. 1772, wschodnia od r. 1817, a W. Księstwo Krakowskie od r. 1846. Jeżeli jeszcze panowie zastanowicie się nad tem, iż całe odmienne prawodawstwo poprzedzało ustawy dotychczasowe, że w W. Księstwie Krakowskiem jeszcze do r. 1856 obowiązywały ustawy rzpltéj krakowskiéj, to w słusznem ocenieniu tego przyznacie, że nam z pewnością służy szczególne prawo do zupełnie odrębnego stanowiska autonomowego, jeżeli przychylnemu duchowi słowa cesarskiego nie będzie zadany przymus. Dla tego więc Panowie, niechciejcie nam wszędzie brać za złe, gdy zawsze i przy każdem pytaniu stawiać będziemy w pierwszym rzędzie kwestyę autonomii kraju. Tkwi to tak głęboko w naszem wewnętrznem przekonaniu, że jest to jedyna zbawienna droga, iż niemożemy pominąć strzeżenia kwestyi autonomii przed wszystkiemi innemi i dla tego już samego pomijać jéj nie będziemy, iż sejm wysłał nas tutaj że tak powiemy z tą informacyą, a lubo niewolno nam przyjmować żadnéj informacyi, to przecież owo wotum sejmu tkwi w własnem naszem najgłębszem przekonaniu.

Tak więc określiwszy naszą kwestyę co do autonomii, przechodzę teraz do wniosków p. dep. Mühlfelda i sprawozdania wydziału.

Pod tym względem muszę jednak kilka jeszcze słów powiedzieć o kompetencyi, stoi to bowiem w koniecznym związku z samymże wnioskiem.

Kiedym na posiedzeniu 29go maja podniósł wątpliwość, a nareszcie wypowiedziałem zdanie moje co do tego, że w dzisiejszym składzie tej wysokiéj Izby nie mógłbym upatrywać ani pełnéj ani szczuplejszéj Rady państwa, i prosiłem o wyjaśnienie, to od tego czasu chwytałem uważnie każde słowo, któreby w tym względzie mogło mi dać objaśnienie albo naukę, ale niestety, nie dostało mi się ani jedno ani druga. Wprawdzie jeden z panów twierdził, że jesteśmy pełną Radą państwa; JW. Minister stanu oświadczył 5go czerwca: Wprawdzie pełna Rada państwa zwołaną była, ale przecież my jesteśmy tylko Radą szczuplejszą; potem dały się znów słyszeć głosy, z jednéj strony, że jesteśmy Radą pełną, z drugiéj że szczuplejszą; nigdy jednak nie przytoczono powodów, dla których mamy być jedną lub drugą, i nigdy nie przytoczono powodów, któreby mię uwolniły od słusznych wątpliwości i zarzutów.

Nadto jeszcze doszły nas propozycye rządowe, które rzecz tę czynią jeszcze wątpliwszą.

Przytaczam tu tylko ustawę lenniczą; ustawa lennicza ma obowiązywać w Galicyi i na Bukowinie; a przedmiot ten jest nam zupełnie nieznany i nigdy wspólnie z nami nie traktowano go. Natomiast ustawa gminna ma znów nie obowiązywać we Włoszech i w Dalmacyi, — a zatem ustawy te niewątpliwie należą do sejmu krajowego, albo też nie należą do Rady szczuplejszéj, w któréj pewne prowincye, do jakich się pomienione prawa nie odnoszą, nie mogą żadnego mieć udziału. Otóż oświadczenie p. Ministra Stanu jest z pewnością oświadczeniem zasługującem na największą uwagę, ale sądzę, że oświadczenie ministeryalne nie może w niczem zmienić faktycznego stanu rzeczy; muszą koniecznie zupełnie inne zachodzić okoliczności, w obec których Rada Państwa przedstawia się albo jako pełna albo jako szczuplejsza. Takiemi okolicznościami są przedewszystkiem zwołanie cesarskie, a następnie faktyczny skład jeżeli nie co do istoty swojéj, to przynajmniéj co do formy. Aleź od owego czasu wcale nic się nie zmieniło.

Nie zdarzył się żaden nowy fakt, któryby tę wątpliwość usunął lub sprowadził jakową zmianę położenia rzeczy; nie mogę przeto wciąż jeszcze upatrywać w tym składzie w jakim wys. Izba się znajduje, z powodów przedstawionych w dniu 29 maja, których przeto powtarzać bym nie chciał, ani Radę pełną ani też ściślejszą. Otóż nie pojmuję dobrze téj drażliwości, jaka się pod tym względem objawiła w obec tego mojego zdania; powiedziano wprawdzie, że to przeszkadza budowie konstytucyi. Jeżeli jednak stan rzeczy faktyczny przeszkadza budowie, to rzeczywiście nie moja już to wina; — zdanie wyrażone przezemnie w kwestyi kompetencyi nie położyło za prawdę pracom wys. Izby żadnéj tamy, nie sprowadziło żadnéj zmiany; a nadto jeżeli zdanie moje jest nieprawdziwe, to słusznie, że nie zwraca na siebie baczenia; jeżeli zaś jest prawdziwe, to i tak nic nie szkodzi, gdyż wys. Izba jest właśnie przeciwnego zdania. Powiedziano, że w polityce znaczy tylko nieprzeparta logika faktów, a zatem idzie o to tylko, aby robić ustawy, iżby były, a takie ustawy, jakich nam potrzeba. Powiadam, rzecz byłaby zupełnie jak należy i naprawdę bardzo dobra, gdybyśmy mieli tylko jeszcze siłę utrzymania tych ustaw, albowiem jeźlibyśmy mieli siłę, to moglibyśmy w ogóle robić cobyśmy chcieli, skoro zaś nie ma się do tego siły, to przynajmniéj dobrze jest, kiedy się ma przynajmniéj za sobą prawo (*oklaski z prawicy*).

I w tem leży właśnie ta niezmierna różnica dla trwałości ustawy: czy właśnie mieliśmy prawo robić ustawę albo nie. Nie mogę wprawdzie wierzyć, aby teraźniejsze ministeryum którejkolwiek z tych ustaw, jakąby tu brano pod obrady i uchwalono, chciało z powodów kompetencyi stawiać opór; ale cóż z tego, jeżeliby inne ministeryum powiedziało: „Tego wszystkiego niemieliście prawa robić". Musiałbym wtedy trzymając się mojego zdania, powiedzieć: Bardzo słusznie. Jeżeli jednak ustawa jaka w najlepszéj formie prawnie istnieje, wtedy może je wprawdzie silniejszy słabszemu odebrać, ale i potężny dwa razy się namyśli, zanim zaczepi prawo niezaprzeczalne, a potem, Panowie, jeżeli prawo raz silnie stoi, to w moralnym porządku świata już tak jest, iż zły czyn sam w sobie nosi zarodek kary, choćby też nie była ona czem innem jak wyrzutem sumienia, od którego się nie może ten uwolnić, kto narusza ustawę; a toż samo prawidło moralnego porządku świata daje słabemu i uciśnionemu straszliwą broń w rękę, a bronią tą jest niesprawiedliwość mocniejszego.— Otóż moi Panowie, może jeszcze nie będziecie dobrze pojmowali, jak się to dzieje, że obok tego zapatrywania się na kompetencyę tego wysokiego zgromadzenia, przecież chcę przemawiać za wnioskami, a jednak jest to rzecz bardzo prosta i konsekwentna. Nie poparłem ja bowiem wniosków p. dep. Mühlfelda i głosowałem przeciw przekazaniu ich do oddziałów, i będę toż samo jeszcze czynić za każdym wnioskiem, tak długo, dopóki w tem wys. zgromadzeniu nie uznam albo pełnéj, albo szczuplejszéj Rady Państwa, za każdym wnioskiem powtarzam, który nie jest czysto-wewnętrzną sprawą Izby. Jeżeli wszelako raz już Izba przekazawszy wniosek do oddziałów poczyta go rzeczywiście za przedmiot narad swoich, wtedy obowiązkiem jest moim, tak długo przynajmniéj, jak w tem wysokiem zgromadzeniu zasiadam, to co dla mnie i mojego kraju ma być ustawą, jest moim mówię obowiązkiem, o ile odemnie zależy, przyczyniać się, ażeby ustawa ta w swojéj materyalnéj treści należycie była ocenioną, iżbym mógł, skoro ją za dobrą poczytam, poprzeć ją, a o jéj odrzucenie się starać skoro mi się złą wydawać będzie. Jest przeto zupełnie konsekwentnem, że gdy wys. Izba raz już jaki przedmiot uzna rzeczywiście za przedmiot obrad, a ja biorę daléj udział w posiedzeniach, to obowiązek mi nakazuje wypowiedzieć zdanie moje również i pod względem materyalnéj treści téj ustawy, i zarówno w rozprawach jako w głosowaniu dbać o to, by ustawa wypadła jak tylko można najlepiéj. A skoro przyjdziemy raz już na materyalną treść ustaw, to przekonacie się, że ani my sami nie jesteśmy reakcyonistami, ani też reakcyi służyć chcemy (*oklaski*). W ogóle sądzę, Panowie, że co do nas przynajmniéj nie utrzymywano tego na seryo; albowiem sądzę, że pośród wszystkich narodowości, jakie tu reprezentowane są w téj wys. Izbie, nikt może w obronie swobodnego postępu i w obronie wolności nie przelał tyle krwi co my (*oklaski z lewéj i ze środka*), a dotychczas nie mieliśmy przynajmniej żadnego powodu, a zapewne że żadnego nie weźmiemy, iżbyśmy się mieli stać niewiernymi misyi naszéj w tym kierunku. Otóż więc, nie rozszerzając się nad materyalną osnową wniosków p. dep. Mühlfelda, albowiem nie mogę tego jeszcze czynić, gdyż nie jest przedmiotem dzisiejszych obrad, głosuję za wnioskiem sprawozdania wydziałowego w pierwszéj jego części, która brzmi: „Wybrany ma być z oddziałów wydział o 9ciu członkach, który zająć się ma ułożeniem ustawy porządkującéj prawo stowarzyszania się i zgromadzania się, tudzież ustawy na obronę wolności osobistéj i nietykalności mieszkania jakoteż tajemnicy listowéj".

Głosuję za tem tak z powodów wymienionych w samemże sprawozdaniu wydziału, jak również z tych które p. sprawozdawca rozwinął, a przeto których powtarzać niepotrzebuję.

Co się tyczy ustępów 2go i 3go, jestem przeciw sprawozdaniu wydziału, albowiem chciałbym, żeby właśnie przedmiot ten z naszego stanowiska i z powodów przezemnie już wyłożonych, zachowanym był dla autonomii krajowéj.

Jeżeli jednak zdanie to nie będzie potwierdzonem, wtedy głosować będę za wnioskiem dep. Dra Mühlfelda, albowiem zawsze mi jest milszem ustanowić wydział do kwestyi tej *ad hoc*, aniżeli wydział stały, nieustający, któryby się tą rzeczą zajmował, i do któregoby wszystkie sprawy odnoszące się do tego przedmiotu, musiały być nadal przesyłane.

Pozwólcie mi jeszcze Panowie, abym w końcu dał odpowiedź na zawezwanie jakie do nas uczyniono, gdyż nie lubię być odpowiedzi dłużnym. Powiedziano nam, że dążymy do separatyzmu. Otóż odpowiem Panom na to otwarcie i lojalnie jak przystoi mówić mężowi do mężów godnych. Jeżeli pod nazwą separatyzmu rozumie kto popęd i dążność do najrozleglejszej jak można autonomii, jak to właśnie przedstawiłem, to miano słusznie; bo jesteśmy wtedy separatystami. Jeżeli zaś kto sądzi, że separatyzm na tem polega, iżbyśmy chcieli siłą się oderwać, wtedy będzie to tylko nieusprawiedliwionem wcale podejrzeniem. (*oklaski z prawej*). W tem wszystkiem Panowie, poczytałbym się za wyrodnego syna mojej ojczyzny, za niegodnego, aby stopa moja dotknęła znowu rodzinnej ziemi mojej, jeślibym choć na chwilę chciał się wahać z oświadczeniem: że pamięć naszej wielkiej przeszłości, naszych bogatych w czyny dziejów, które nas uczą, jak przodkowie nasi przez wieki najlepszą krew swoją przelewali aby obronić cywilizacyę i chrześciaństwo przed napływem barbarzyńskich ludów Azyi i że ją rzeczywiście ocalili; — że uczucie wspólności i należności do siebie silnie nas przejmuje; — że tego, co naszych braci nad Wisłą, Wartą i Wilią spotyka, my również nie bylibyśmy w stanie podzielać, tak jak nie mógłbym wcale nieczuć, gdyby mi jaką część mojego żywego ciała kaleczono. Jeślibym mógł być tak tchórzliwym, by wam powiedzieć co innego aniżeli to co w tej mierze czuję, wtedy musielibyście mi sami Panowie odmówić szacunku; nie obawiajcie się jednak, my nie będziemy żadnej rewolucyi wszczynać, bo zaprawdę nie potrzebujemy jej robić. Do jakichkolwiek nadziei mogą nas te uczucia uprawniać, to polegamy na rozwadze i wysokim duchu sprawiedliwości tych mocarzy, którzy losy nasze mają w rękach; — polegamy na sprawiedliwości ludów, na słuszności naszej dobrej sprawy, a przedewszystkiem na sprawiedliwości Opatrzności! (*oklaski z lewicy*). Taka jest przeto wiara nasza, Panowie, a wiadomo wam że wiara zbawia. Tak i my wierzymy z Bogiem w sercu w znaczenie dobrze i wam znanéj zwrotki tej zwrotki którą ojciec przekazuje synowi, jako świętą spuściznę; zwrotki, którą każdy Polak w godzinie swej śmierci powtarza. (*Oklaski z obu stron Izby*).

Na tem skończył Smolka mowę swoją, po nim zabrał głos Rieger.

— *Gazeta Kolońska* umieściła była niejakie wyciągi z nowego projektu reformy finansowéj ministra Plenera. To spowodowało *Presse* do sprostowań pomienionego projektu i podania w jego miejsce innego nieco, który ma być autentycznym. Minister chce przedewszystkiem poddać bank narodowy zupełnéj reformie, wychodząc z potrzeby zrobienia go niezależnym od rządu. W tym celu bank ma być podzielony na dwa główne oddziały: jeden bank biletowy, drugi bank przedsięwzięć. Pierwszy tylko ma prawo wydawać bilety i po za cyfrę oznaczyć się z góry mającą nie może wydawać większéj ilości biletów ani rządowi, ani prywatnie, ani bankowi przedsięwzięć, i to za wartość w szlachetnych metalach. Bank biletowy zostaje pod kontrolą delegacyi z obu Izb Rady Państwa; bank przedsięwzięć ma być zupełnie wolnym od dozoru rządowego. Bank ten może tylko udzielać gotówką połowę wartości kursowéj papierów u siebie zastawionych, a nie jak dotąd dwie trzecie. Oddział hipoteczny banku ma być z niego wyłączony i z przeniesieniem całego stanu czynnego i biernego przeniesiony na nowy instytut zwany bankiem hipotecznym, który będzie mieć swój kantor centralny w Wiedniu, a kantory filialne po miastach prowincyonalnych. Każdy właściciel akcyi bankowéj może mieć akcyę hipoteczną.

Tak zreformowany bank ma mieć przedłużony sobie przywiléj wyłączności (który za parę lat bez tego się już kończy) na dalsze lat 15, a za to bank przyczynić się musi do następnego uregulowania długów publicznych. Obecnie skarb winien jest bankowi okrągło:

fundowany dług waluty wied.	44	mil. złr.
dług na który skarb odstąpił dobra narodowe	91	„ „
zaliczka na pożyczkę wojenną	99	„ „
zaliczka na pożyczkę angiel. w srebrze	30	„ „
razem	264	mil. złr.

Dług ten ma w następujący sposób zmienić się:

Pierwsza pozycya nietknięta z pozostawieniem do dalszego umorzenia.	44	mil. złr.
Skarb obejmuje banknoty na 1 i 5 zlr.	100	„ „
Dług bezprocentowy, na który skarb wystawi prostą obligacyą, do wysokości którego bank wypuści w obieg bilety	120	„ „
razem	264	mil. złr.

W związku z tem zostaje uregulowanie obiegu biletów bankowych. Obecnie jest ich w obiegu 470 mil. złr. a mają być na następującéj podstawie uregulowane.

Skarb bierze na siebie 1 i 5 reńskowe bilety	100	mil. złr.
Bilety za dług w wal. wiedeńskiéj...	44	„ „
Bilety za niepokryty dług państwa ..	120	„ „
ściągnięte będą z obiegu przez sprzedaż połowy zapasów bankowych wynoszących 90 mil. gotówki, 5 mil. dewiz i 34 mil. w ratach kolei połud., z tego wszystkiego więc połowa 65 mil. a następnie reszta ze sprzedaży efektów skarbowych	150	„ „
w obiegu pozostają pokryte drugą połową zapasów bankowych w srebrze i dewizach	60	„ „
razem	474	mil złr.

Głowną zasadą, na któréj się opiera regulacya obiegu biletów bankowych jest akt banku londyńskiego. Skarb ma tam w banku 15 mil. funt. szterl. bez procentu, i za te bank obowiązany jest mieć na tyleż biletów w obiegu bez pokrycia innego. Podobnież bank austryacki ma pod tym samym warunkiem wypuścić 120 mil. złr. w obieg w biletach swoich. Co się tyczy ściągnięcia powyżéj wymienionych 150 mil., czynność ta ma być podzieloną na lat 5.

Na zasadzie takiego planu cyrkulacya not bankowych ma być zredukowaną do 224 milionów jako to: 120 milionów niepokryta należytość skarbu, 44 mil. za walutę wied., 60 milionów pokrytych połową zapasów bankowych. Co wyżéj nad to wydaném będzie w biletach, musi mieć pokrycie swoje w srebrze. Zmiejszenie biletów do 224 mil. ma się przyczynić do podniesienia ich kredytu i wydobycia srebra z ukrycia. Dobra narodowe byłyby przez bank zwrócone.

O ile projekt ten ma w sobie żywotność, to się wyjaśni dopiero, gdy takowy przyjdzie pod obrady Rady państwa (pełnéj czy szczuplejszéj?), bo się obrady te nieochybnie odbiją zaraz w kursach pieniężnych na giełdzie.

— JCMość nadał biskupowi grecko-dyzunickiemu w Temeswarze, Samuelowi Maskirewiczowi, godność tajnego radzcy z uwolnieniem od taksy.

— *Kor. węg.* donosi z Pesztu 21go, że zapowiedziane na ten dzień nabożeństwo żałobne za duszę hr. Cavoura z nakazu władzy miejskiej, w skutku polecenia nadeszłego z Wiednia zabronioném zostało.

— Donosiliśmy już o procesie wytoczonym przeciw Radzie miejskiej w Peszcie o zbrodnię stanu a to z powodu petycyi miasta tego do sejmu, z żądaniem opieki przeciw gwałtowi publicznemu, jaką nazwą nacechowany był przymusowy pobór podatków rządowych z egzekucyą wojskową. W podaniu tem były rozprawy ubliżające tak armii austryackiej jak i w ogóle rządowi austryackiemu. Zarazem nadszedł z Wiednia rozkaz zwinięcia rady miejskiej Pesztu i naznaczony był komisarzem niejaki Hawas, który już w r. 1849 za wejściem jenerała ks. Windischgrätza rozwiązał był jako nadzwyczajny komisarz ówczesną radę miejską, której przewodniczył ten sam co dzisiaj burmistrz Rottenbiller. Rząd namiestniczy węgierski wystosował wszelako przedstawienie do Wiednia, wykazując niekorzystne skutki rozwiązania naraz Rady miejskiej w obecnej chwili i zostawienia miasta bez legalnej władzy, która w sobie łączy wszystkie gałęzie administracyjne i sądowe w obrębie miasta. Skutkiem tego wstrzymanem zostało rozwiązanie; śledztwo jednak toczyć się będzie.

—Izba niższa sejmu peszteńskiego uchwaliła w d. 22 b. m., aby adres wręczony został N. Panu przez prezesa Izby niższej i jednego z członków Izby wyższej. Na ostatniem posiedzeniu Izby wyższej w d. 21 b. m. prezydował Tawernik hr. Mailath i przed zamknięciem obrad nad adresem miał mowę, w której wykładał trudność stanowiska swego, jakoteż wskazywał, iż Izba wyższa co do rzeczy trzyma się zasad legalności, co do form zaś, Tawernik nie na wszystkieby się zgodził.

Sejm chorwacki coraz jest bliższym uchwalenia unii z Węgrami. Doniesienia o posiedzeniu jego w d. 22 przedstawiają, że między mówcami w tym przedmiocie głos zabierającymi o to głównie rzecz idzie, czy unia ma być warunkowa czy bezwarunkowa, a nawet niektórzy są tego zdania, że niepotrzeba odnawiać unii, albowiem ta nie została w r. 1848 legalnie rozwiązaną. Tymczasem po nie-

których miastach chorwackich i słoweńskich i komitatach z ludnością mieszaną, jak np. miasto Osiek, komitaty Veröcki, Pożegski, Sremski, Waradyński, miasta Fiume i Pożeg, wystosowano do reprezentantów na sejm zagrzebski wezwanie, aby popierali unię albo się usunęli z sejmu, gdyby unia znalazła przeciwników. Ten stan umysłów dał powód do pogłoski dotąd jeszcze niepewnej, że impor. bar. Szokczewic chce złożyć urząd bana chorwackiego.

Królestwo Polskie.

Czwartą z kolei z ogłoszonych reform jest ustawa o Radach Gubernialnych. Ustawa ta, jak i trzy inne poprzednio ogłoszone, wypływa z ukazu z 26go marca; przeto doniosłość instytucyi tą ustawą sformowanéj, była już poprzednio znana i wiedzieliśmy, że ma zajmować się ona tylko sprawami miejscowemi gubernialnemi. Lecz i ten ograniczony okręg jéj atrybucyj jakże nadzwyczaj został ścieśniony! Rada Gubernialna ma raz na rok rozprawiać o drogach gubernialnych, szpitalach i zakładach dobroczynnych, oraz utrzymywać księgi heraldyczne: to cała jéj atrybucya naznaczona art. 14tym. Poprzedniemi i dalszemi artykułami starano się ten wązki okręg jéj działania jak najściślej opalować i zamknąć, co posunięto nawet do niedorzeczności, zabraniając Radzie Gubernialnéj wszelkiego bezpośredniego znoszenia się z Radami Powiatowemi lub Miejskiemi, obawiając się aby przez to cień instytucyi nienabrał jakiegokolwiek istotnego życia; bo przecież drogi i szpitale nad któremi jedynie Rada Gubernialna ma obradować, przechodzić muszą przez jakieś powiaty lub leżeć w miastach, a znów główną atrybucyą Rad Powiatowych i Miejskich jest zajmować się temi drogami i szpitalami. Cóż więc z tego, że owa Rada Gubernialna powstanie z wyborów na dość obszernéj podstawie opartych, gdy sama nie będzie miała żadnych prawie atrybucyj.

Ustawa o Radach Gubernialnych brzmi:

„My Aleksander II itd. W rozwinięciu ukazu Naszego z dnia 14 (26) marca 1861 r.; ustanawiającego w guberniach Królestwa Polskiego Rady Gubernialne, na przedstawienie Namiestnika Naszego w Królestwie, postanowiliśmy i stanowimy:

Tytuł I. O składzie Rad Gubernialnych.

Art. 1. W każdej gubernii Królestwa Polskiego, ustanawia się Rada Gubernialna, złożona z członków wybranych przez Rady Powiatowe gubernii. W guberniach: Warszawskiej, Lubelskiej i Radomskiej, Rady Gubernialne składają się z tylu członków, ile jest w tych guberniach Powiatów. W guberniach Płockiej i Augustowskiej, liczka członków zastósowana jest do ilości Okręgów Sądowych.

Art. 2. Członkowie Rad Gubernialnych wybierani są na lat 6; odnawiani będą w połowie co lat 3. Członkowie wychodzący po pierwszem trzechleciu, losem oznaczeni zostaną.

Art. 3. Jednocześnie z wyborem członków Rad Gubernialnych, będą wybrani ich zastępcy, w liczbie ilości członków Rady Gubernialnej odpowiedniej, powołani do zasiadania w Radzie w porządku największej liczby głosów otrzymanych, w razie opróżnienia miejsca Członka Rady z powodu śmierci, utraty praw, nieprzyjęcia obowiązków, lub uwolnienia od onych; Zastępcy, w takim razie, wchodzą w skład Rady i zajmują w onej miejsce ubyłych członków, do czasu, na który ciż wybranemi byli.

Art. 4. Członkowie Rad gubernialnych, na pierwszem swem posiedzeniu, wykonywają przysięgę w rotę przepisaną.

Tytuł II. O posiedzeniach Rad Gubernialnych.

Art. 5. Rady Gubernialne zwoływane będą raz do roku, przez postanowienie Rady Administracyjnej, oznaczające dzień zebrania i czas trwania narad. Rada Gubernialna zasiada we właściwem mieście gubernialnem, w gmachu Rządu gubernialnego.

Art. 6. Na posiedzeniach Rady Gubernialnej prezyduje członek Rady, wyznaczany corocznie przez Namiestnika Naszego w Królestwie. Prezydujący w Radzie zagaja i zamyka posiedzenie, układa, za porozumieniem się z członkami, porządek dzienny posiedzenia, który komunikuje komisarzowi rządowemu, udziela głos Członkom Rady w kolei zgłoszenia się, przestrzega porządku i prawności obrad.

Art. 7. Do kompletu Rady Gubernialnej, potrzebna jest obecność więcej niż połowy jej członków. Rada obraduje przy drzwiach zamkniętych, stanowi prostą większością głosów; równość głosów rozstrzyga prezydujący. Na pierwszem po wyborach zebraniu, Rada rozpoznaje ważność wyboru swoich członków i ich zastępców i wyznacza członka pióro trzymającego.

Art. 8. Każdy członek Rady Gubernialnej ma prawo żądać, iżby zdanie jego, odmienne od zdania większości, do protokółu zapisane było.

Art. 9. Członkowie Rady Gubernialnej, którzyby na jednem z rocznych zebrań tejże Rady obecnymi nie byli, bez przyczyn za usprawiedliwione uznanych, tracą prawo zasiadania w Radzie, a w miejsce ich wchodzą zastępcy.

Art. 10. Gubernator cywilny jest komisarzem rządowym przy Radzie Gubernialnej. Komisarz rządowy powinien być obecnym na każdem posiedzeniu Rady Gubernialnej,—otrzymuje głos ilekroć go zażąda.

Art. 11. Komisarz rządowy udziela Radzie odpowiednią pomoc kancelaryjną, dostarcza żądanych wyjaśnień w przedmiotach do atrybucyj Rady należących, o ile znajduje, że takowe nie są przeciwne porządkowi służby, i zachowuje akta Rady Gubernialnej w archiwum gubernii.

Art. 12. Komisarz rządowy może zawiesić posiedzenie Rady, jeżeli ta pomimo jego ostrzeżenia na piśmie udzielonego, które do protokółu zaciągnięte być winno, niezaprzestanie narad nad przedmiotem przechodzącym prawny zakres jej działań. W razie zawieszenia posiedzeń Rady, komisarz rządowy przesyła natychmiast protokół narady, wraz z kopią swego ostrzeżenia Radzie Administracyjnej, za pośrednictwem Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Art. 13. Rada Administracyjna unieważnia i uznaje za niebyłe narady i uchwały Rady Gubernialnej, zapadłe z przekroczeniem zakresu jej atrybucyi. Rada Administracyjna może rozwiązać Radę Gubernialną i polecić nowe wybory w ciągu roku odbyć się mające; może nadto poddać wszelkie nielegalne postąpienie Rady Gubernialnej lub jej członków, pod ocenienie Rady Stanu Królestwa, celem pociągnięcia kogo należy do odpowiedzialności stósownie do przepisów.

Tytuł III. Zakres działania Rad Gubernialnych.

Art. 14. Przedmiotami narad w Radach gubernialnych będą potrzeby i dobro gubernii, jako to: rozwinięcie rolnictwa krajowego, przemysłu i handlu, komunikacye lądowe i wodne, opieka nad ubogiemi, szpitale, zakłady dobroczynne, więzienia, jak niemniej roboty użyteczności powszechnej w obrębie gubernii. Do Rad gubernialnych należy utrzymywanie ksiąg szlacheckich i genealogicznych w zakresie atrybucyi dotąd Heroldyi i deputacyom szlacheckim, z mocy art. 90—95 prawa o szlachectwie z r. 1836 służący. Wykonanie decyzyi Rad w tym przedmiocie do Rządów gubernialnych należy.

Art. 15. Gubernator przesyła do opinii Rady Gubernialnej uchwały Rad Powiatowych w przedmiotach należących do ich atrybucyi, a dotyczących kilku powiatów w obrębie tejże gubernii położonych, jak np. kierunku dróg, oznaczenia wysokości udziału powiatów w robotach na wspólny użytek przedsiębranych itp.

Art. 16. Rady gubernialne udzielają nadto swoją opinię w tych przedmiotach, co do których Rząd gubernialny lub władze wyższe, opinii ich zażądają.

Art. 17. Znoszenie się Rad Gubernialnych jednych z drugiemi, jako też z Radami Powiatowemi i miejskiemi jest niedozwolone, a z Radą Stanu Królestwa, może mieć miejsce nie inaczej, jak według przepisu art. 19go niniejszego ukazu.

Art. 18. Wypadek narad w Radach Gubernialnych, we wszystkich przedmiotach w zakresie ich atrybucyj leżących, objęty będzie w piśmie złożyć się mającem komisarzowi rządowemu. Komisarz rządowy wnioski pismem tem objęte, przedstawi właściwym Komisyom rządowym, w czem do której należy, a Komisye rządowe w miarę służących im atrybucyi, albo je same załatwią, albo ze swemi wnioskami, w ciągu dni 30tu od otrzymania, władzy wyższej przedstawią.

Art. 19. Przedstawienia Rad Gubernialnych, o ile już przez władze właściwe przychylnie załatwionemi nie zostały, składane będą Radzie Stanu Królestwa.

Art. 20. Wykonanie i rozwinięcie niniejszego ukazu Naszego, który w Dzienniku Praw ogłoszonym być ma, Radzie Administracyjnej Królestwa i Komisyom Rządowym, w czém do której należy, poruczamy.

Dan w Moskwie d. 24 maja (5 czerwca) 1861 r. (podpisano) *Aleksander*. Przez Cesarza i Króla, Minister Sekretarz Stanu, J. *Tymowski*."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 czerwca. Wczorajsze „Wianki" niepowiodły się, a przynajmniéj nie doszły świetnością swoją obchodów tego rodzaju za lat ostatnich. Głównym zapewne tego powodem było, że przed wieczorem zaczęło się błyskać i gęste chmury wstrzymały jedną część mieszkańców od przechadzki nad Wisłę, drugą zaś część spłoszył deszcz, który wprawdzie postraszył tylko o zmroku, bo dopiero późnym wieczorem gwałtowna powstała nawałnica z piorunami i grzmotami. Mało kto pozostał więc nad Wisłą, kilka tylko wianków ze światłem ukazało się na wodzie; palono wprawdzie na brzegach i na kilku łódkach ognie kolorowe, ale nie było tym razem ani umajonych galarów płonących różnemi barwami ogni i sypiących do koła iskry różnych dzieł pyrotechnicznych, ani chórów, których głosy wśród nocnéj ciszy rozlegały się na nótę ulubionych pieśni.

I dziś w poniedziałek próbowano ponowić wczorajszą zabawę wiankową, a lubo nie zastąpiła ona już w zupełności wczorajszéj zabawy, to przynajmniéj rozciągnęła na dwa wieczory to co na jeden przeznaczoném było. Deszcz, który nie chce żadnego dnia minąć, znów rozegnał tłumy widzów z Nadwiśla, wszelako dopiero pod koniec „Wianków." Ogni sztucznych spalono znów nieco, puszczono trochę rac, wystawiono w płomieniach kolorowych herb miasta Krakowa, ale tak dzisiejsze jak i wczorajsze Wianki miały w sobie coś jakby przymusowego, albo też jakby całe zgromadzenie zostawało pod wpływem jakiegoś wrażenia. Usposobienie umysłów jest zawsze jakby w powietrzu. Jak jeden nie ma ochoty do wesołości, to można się założyć, że nie mają jéj wszyscy — choćby nie było w tém nic z góry umówionego.

Dzisiejsza nawałnica to jest w nocy z niedzieli na poniedziałek, niczem była w porównaniu z burzą, jaka sobotniéj nocy przeciągnęła nad Krakowem i okolicą jego. Od godziny 11éj wieczór do późna w noc błyskawice i pioruny tak gęsto po sobie następowały, że cały horyzont był ciągle jakby w ogniu, a huk grzmotów ani na chwilę nie ustawał. Wicher do tego wył przerażający, a o godz. 1éj w nocy słychać było świst wiatru, jaki się na lądzie nie zwykł zdarzać. O ile wiemy, oprócz kilku złamanych drzew na plantacyach, oberwania gdzieniegdzie komina lub obdasznicy, nie było w samem mieście żadnéj szkody. Jedno drzewo na plantacyach zostało podobno zdruzgotane od pioruna. W okolicy jednak burza ta niemałe musiała zrządzić szkody. O ile dotąd wiemy, zerwała pokrycie dachowe na dworcu kolei żelaznéj w Oświęcimie, a w Zabawie pod Wieliczką piorun spalił kilka budynków i kilka sztuk bydła zabił.

Częste tego lata burze sprowadzają wielkie w niektórych stronach kraju naszego grady. O największym może z nich donosi „Dzwonek," pismo dla ludu we Lwowie wychodzące. Grad ten padał 2go czerwca od Przemyśla aż poza Sądową Wisznię. Najwięcéj ucierpiały Medyka, Szechynie, Balice i Koniuszki. Grad był olbrzymiéj wielkości, bo jak kurze jaja, i niezostawił na polu ani śladu zboża, a drzewa zupełnie z liści ogołocił, pootłukał je i połamał. Bił tak przez pół godziny na polach Medyki i wsi okolicznych, w kilku miejscach leżał w polu na stopę wysokości, a niektóre gradówki dochodziły wielkością jaja gęsiego.

— Zamieściwszy dawniej w piśmie naszem pośmiertne wspomnienie o zgasłym przedwcześnie dla przyjaciół i sztuki lekarskiej Dr Bogusławie Kopczyńskim, nadmieniliśmy oraz, jak powszechnem było współczucie, z jakiem odprowadzono zwłoki jego do grobu. Dziś kiedy najbliżsi przyjaciele zmarłego, idąc za powszechnie objawionem życzeniem zająć się pragną wzniesieniem mu nagrobku na tutejszym cmentarzu i drugostronnie w piśmie naszem rozpisują subskrypcyę, zwracamy na nią uwagę czytelników, a mianowicie przyjaciół zmarłego.

— Często w tych czasach słyszeć się daje o przypadkach utonięcia kąpiących się w Wiśle. Wczoraj trzech chłopców kąpiących się naprzeciw rządowego składu węgli, ledwie z pomocą wioślarzy uratowanych zostało, ale opodal od tego miejsca jakiś mężczyzna utonął. Wypadałoby może szczególną rozciągnąć baczność na to, aby się kąpano w miejscach tylko oznaczonych i bezpiecznych.

— Jeden ze starozakonnych obywateli tutejszych zapewniał nas, że Rabin tutejszy, który niedawno został tu sprowadzony z Węgier i nie zna języka polskiego i zwyczajów tutejszych żydów, publicznie zabronił noszenia żydówkom krynolin, a przynajmniéj oświadczył, że niedopuści wstępu do bóżnicy kobietom w krynolinach. Wielki stąd na Kazimierzu popłoch. Żydzi tutejsi kupowali od dawna chleb tak dobrze u chrześciańskich jak i u swoich piekarzy, a osobliwie chleb prądnicki. Z tego samego źródła zapewniają nas, że i co do chleba wyszły obostrzenia, jak również, że nakazano pod względem pieczywa różne jeszcze ostrożności, dla ściślejszego zachowania *koszeru*.

— W skutek przedstawienia p. Stanisława Mieroszewskiego jako pełnomocnika p. Jana Mieroszewskiego, który przeznaczył był procent od 12,000 złr. na nadanie trzech stypendyj dla uczniów gimnazyum Ś. Anny w Krakowie, rząd namiestniczy we Lwowie ogłasza, iż nadanie rzeczonych stypendyj nastąpi dopiero w przyszłym roku szkolnym 1861/2. Procenta wszakże od tego kapitału począwszy od d. 1 listopada 1860 użyte będą na pomnożenie kapitału téj fundacyi.

— O drugich wyścigach konnych we Lwowie, donosi nam korespondent.

Lwów 22 czerwca.

(z) Drugie wyścigi odbyły się d. 19 czerwca według ogłoszonego programu. Bieg pierwszy był o nagrodę Towarzystwa 800 złr. w. a. konie krajowe pół krwi, lub też czystéj krwi orientalnéj od 4 do 6 lat. Meta 1,000 sążni. Wkładka 70 złr. Tylko dwa konie stanęły do téj gonitwy: klacz gniada pięcioletnia „Sylweta" p. Tyburcego Olszewskiego i ogier gniady pięcioletni hr. Wilhelma Siemieńskiego. „Sylweta" znana już ze zwycięstwa na arenie lwowskiéj w roku przeszłym, stanęła i tym razem pierwsza u mety. Bieg trwał minut 2 sek. 45.

Bieg drugi o nagrodę cesarską 300 dukatów austr. w złocie, dla koni czystéj krwi oryentalnéj, tudzież pochodzenia oryentalnego każdego kraju. Meta dwie i pół mili ang. wkładka 52½ złr. w. a. Cztery konie wzięło udział w gonitwie. Ogier gniady „Komtur" hr. Władysława Dzieduszyckiego, ogier siwy „Rusin" p. Alfreda Mysłowskiego, ogier kasztanowaty „Choil" p. Erazma Wolańskiego i ogier kasztanowaty „Los" hr. Mieczysława Borkowskiego. Pierwszy u mety stanął „Rusin" drugi był „Los". Bieguny zacięcie z sobą walczyły, dla tego bieg był bardzo szybki i trwał tylko minut 5 i 20 sek.

Bieg trzeci o nagrodę cesarską 10 dukatów austr. w złocie, przeznaczoną dla koni włościańskich każdego wieku, miary czternastéj, własnego chowu lub najmniéj od sześciu miesięcy w posiadaniu dzisiejszego właściciela. Meta 250 sążni. Z pięciu koni w téj gonitwie zwycięstwo odniosła klacz kasztanowata osadnika niemca Piotra Sobestyana, za nim drugi u mety stanął koń kary pięcioletni Szczepana Chróściela.

Bieg czwarty popisowy z propozycyi ks. Adama Sapiehy a wkładki po 100 dukatów austr. od konia. Konie w Galicyi urodzone w r. 1857 meta 2,000 sążni podwójne zwycięstwo w dwóch po sobie następujących dniach. Biegły w téj gonitwie dwa konie. Ogier szpakowaty „Lewiatan" ks. Adama Sapiechy i klacz „Goose" p. Erazma Wolańskiego. „Lewiatan" szedł ciągle przodem. „Gosse" kilkakrotnie się z nim równała i wyprzedziła u saméj mety o pół głowy. Bieg trwał 5 minut i 43 sekund. Ponieważ według propozycyi do wygrania potrzeba było podwójnego zwycięstwa, zgodzono się aby gonitwę powtórzyć jeszcze tego samego dnia przy końcu wyścigów. Poczem „Lewiatana" ściągnął właściciel, „Goose" przebiegła sama stósownie do regulaminu metę 2,000 sążni i odniosła nagrodę w sumie 325 dukatów.

Bieg piąty z przeszkodami o nagrodę honorową Towarzystwa 400 złr. w. a. Meta 1,000 sążni z czterma przeszkodami. Stanęły do gonitwy ogier kary „Firmament" i „Colibri" ks. Adama Sapiehy ogier „Shiver my timber" i ogier „Wieniec" oba hr. Władysława Dzieduszyckiego. Zwycięstwo odniósł „Firmament" dzielnie przesadziwszy przeszkody. Bieg trwał około trzech minut.

Mniéj pomyślnie powiodły się wyścigi dnia trzeciego. Z zapisanych koni wiele ściągnięto tak że z zapowiedzianych programem czterech gonitw, dwie tylko się odbyły, mianowicie bieg o wielką nagrodę cesarską 1 klasy 500 dukatów autr. z metą 3½ mili ang. i wkładką 210 złr. w. a. Pięć koni wzięło udział w tym biegu: klacz kara „Nowghty girl" hr. Władysława Rozwadowskiego, klacz gniada, „Miss Letti" hr. Michała Esterhazego ogier „Jezupol" hr. Władysława Dzieduszyckiego, ogier kasztanowaty „Gaspard" hr. Götzena i ogier gniady „Homor" hr. Józ. Alfreda Potockiego. „Gaspard" i „Miss Letti" wysunąwszy się zaraz z początku trzymały się w trzykrotnym obiegu areny ciągle o znaczną przestrzeń przed innemi. Z razu docierał do nich „Jezupol" lecz w trzecim obiegu ustał i wstrzymany przez jeźdźca niedoszedł wcale mety. Właściwie więc zwycięstwo ważyło się między „Gaspardem" i „Miss Letti", która nieopodal od mety wyprzedziła swego spółzawodnika i odniosła zwycięstwo. Bieg bardzo szybki trwał minut 7 i sekund 21.

Bieg drugi i ostatni o nagrodę Towarzystwa 1,000 złr. w. a. konie wszelkiego rodu i wieku, meta 1,000 sążni, wkładka 50 złr. w. a. Biegały cztery konie klacz „Awful" hr. Götzena, ogier „Rusin" p. Alfreda Mysłowskiego, klacz „Goose" p. Erazma Wolańskiego i ogier „Talfurt" hr. Wład. Rozwadowskiego. Zwyciężył „Rusin" drugi u mety stanął „Talfurt". Bieg trwał minut 2 sek. 23.

— Jutro we wtorek dnia 25 czerwca, Ś. Wilhelma wyzn.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 21 czerwca. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. a.

Pszenica	(za mierzycę)	5·35
Żyto	„	4·60
Jęczmień	„	3·75
Owies	„	2·25
Kukurydza	„	4·25
Ziemniaki	„	2·65
Siano	(za centnar)	1·00
Słoma	„	0·85

Żywiec 20 czerwca. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	7·70
Żyto	„	5·80
Jęczmień	„	4·80
Owies	„	2·90
Groch	„	7·20
Bób	„	6·30
Proso	„	7·50
Tatarka	„	6·50
Kukurydza	„	4·20
Ziemniaki	„	2·40
Drzewo twarde	(za siągę)	4·30
„ miękie	„	3·30
Konicz	(za centnar)	0·00
Siano	„	2·40
Słoma w okłotach	„	2·10
„ mierzwiasta	„	0·00
Mięso wołowe	(za funt)	0·12

Z Podola 20 czerwca.

(K. D.) W roku bieżącym wyszło z druku w Żytomierzu dziełko p. Wacława Pruss Jabłonowskiego pod tytułem: „*Gospodarstwo na połowę, czyli o potrzebie wypróbowania nowego rodzaju stosunków rolniczych pomiędzy posiadaczami ziemi a rolnikami.*"

Jako świadomy tutejszych stosunków które zwłaszcza w obec dziś się przysposabiającej reformy włościańskiej na tem większą uwagę zasługują, poczytuję sobie za obowiązek nakreślić w tym przedmiocie następne uwagi:

Myśl p. Jabłonowskiego zastósowania gospodarstwa większych właścicieli ziemi *na połowę* z włościanami nie jest praktyczną.

Największa część włościan pochodzenia słowiańskiego szczególne ma zamiłowanie w ziemi raz już używanej; uważała ją zawsze niejako za swą własność, i choć odrabiał włościanin pańszczyznę, lub płacił czynsz; nigdy jej chętnie ani nie zamieniał, ani opuszczał. Takiemu więc proponować współkę na obcej własności niepodobna.

Ci włościanie co albo niemogli albo nie chcieli być przywiązanemi do ziemi, niedaliby się nakłonić do *współki* i dać się ująć w regularne formy porządnego gospodarstwa, ceniąc wysoko swobodę wyboru ręcznej pracy. Zresztą ten stosunek robotnika do posiadacza jest naturalnym wypływem harmonii społecznej, a tem potrzebniejszy w kraju żyznych obszarów, przy małej ludności.

Nadto jest powszechne niedowierzanie włościan względem swych panów, aby się dał ponowić ich obopólny bliższy stosunek, tem więcej, że trzeba powątpiewać, aby i rząd był temu przychylny.

Chcąc kraj w stanie przechodnim ochronić od wielkich strat, i zapewnić mu choć oddaloną lepszą przyszłość, następujące nasuwają się myśli.

1) Utrzymać włościanina w posiadaniu dotychczasowej uprawianej przez niego ziemi i tylko tam zmienić pomiar, a to za powagą rządu, a obrobieniem przez komisyą obywateli i chłopów, gdzie wspólna dogodność stron, okaże tego potrzebę.

2) Wszelkie oczekiwania i nadzieje niosą najzgubniejszy owoc przy reformach, osobliwie w narodzie nieoświeconym, bez zaufania do inteligencyi i władzy. Jak najprędzej więc trzeba zrobić włościanina dziedzicznym właścicielem posiadanej przez niego ziemi.

3) Dawnych właścicieli indemnizować podwyższonym podatkiem na uprawnionych, z systemem umarzalnym, nie przeciążając włościanina, który i tak niemogąc płacić gotówką, dobrowolnie będzie zarabiał u dawnego pana na powiększony podatek, który do urzędu powinien składać.

4) Na czas trwania stanu przechodniego, przynajmniej na pewnę liczbę lat, powinny gminy być zobowiązane za opłatą podczas żniwa, dawać pomoc oznaczoną w liczbie dni, odnośnej do osady, właścicielom większych przestrzeni ziemi.

5) Rzecz najgłówniejsza jest: aby wszelkiemi możebnemi sposoby wpływać na wpajanie w lud zdrowych i jasnych pojęć prawdy, a starać się u rządu, aby ze swej strony wpływał na zmianę moralną w usposobieniu greckiego duchowieństwa i urzędników niższych, przytem zmienił system kwaterunkowy i skasował najzgubniejszy wpływ istniejącej akcyzy której powodzenie oparte jest li na rozpojeniu ludu.

6) Panowie obywatele niech za wspólnem porozumieniem się raz już zrzucą z siebie ten grzech tolerowania żydów po wsiach, a to tembardziej, kiedy przepisy rządowe w tym względzie już istnieją: aby tych monopolistów i apostołów zepsucia i nędzy usunąć do miast.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 czerwca. *Monitor* dzisiejszy donosi, że Daud-effendi mianowany został stanowczo gubernatorem Libanu.

Paryż 22 czerwca. Według wiadomości telegraficznych otrzymanych z Rzymu, stan zdrowia Papieża w niczem się nie poprawił.

Turyn 21 czerwca. Odpowiedź rządu włoskiego na notę francuzką uznającą królestwo włoskie, odeszła stąd dzisiaj.

Turyn 21 czerwca. Dzisiejsza *Opinione* pisze: Dziś zaczęły się w Izbie rozprawy nad przedłożonym przez wydział Izby zmodyfikowanym projektem Garibaldego względem uzbrojenia całego narodu. Przeciw projektowi mówił deputowany Petrucelli, który wolałby wzmocnić siły zbrojne przez zwiększenie wojska regularnego; deputowany ten, jak również Maceli, mówili namiętnie przeciw przymierzowi francuzkiemu i zajmowaniu Rzymu przez wojska francuzkie, któreto zajęcie przynosi Włochom hańbę i szkodę. Przeciw zmodyfikowanemu projektowi mówiło kilku jeszcze mowców, przekładających pierwiastkowy projekt Garibaldego. Deputowany Ricciardi interpelował ministrów względem zniesienia akademii umiejętności w Neapolu. Minister przyrzekł, iż będzie wkrótce przywrócona.

Medyolan 21 czerwca. Dzisiejsza *Perseveranza* zawiera wiadomość z Turynu z 20go, iż ks. Piombino (należący do deputacyi która wiezie adres ludności rzymskiej do króla Wiktora Emanuela i Cesarza Napoleona. P. R. Cz.), po posłuchaniu u króla odjedzie natychmiast do Paryża, aby wraz pp. Tittoni i Camperosi wręczyć adres rzymski Cesarzowi Napoleonowi. PP. Cesarini, Silvestrelli i Lorencini wręczą zapewne jutro adres królowi Wiktorowi Emanuelowi. Donoszą również do *Perseveranzy* z Turynu, iż w stolicy tej spodziewają się przybycia wkrótce marszałka Niela, który ma przybyć w posłannictwie od Cesarza Napoleona z powinszowaniem Wiktorowi Emanuelowi jako Królowi Włoskiemu. Temuż samemu dziennikowi donoszą z Rzymu, iż zdrowie Papieża znacznie się polepszyło, tak, że miał 22go t. m. poświęcać nowy most.

Medyolan 23 czerwca. Dzisiejsza *Perseveranza* zawiera wiadomość z Neapolu, iż w niedzielę (16go t. m.) wieczór, gromada reakcyonistów napadła na więzienie w Caserta i uwolniła 150 więźniów. Donoszą dalej, iż miasteczko Chiavone zajęte zostało przez burbonistów; lecz intendent rządowy z miasta Sora posłał tam wojsko. Oddział z 800 byłych neapolitańskich karabinierów złożony, musiał być rozwiązany, gdyż objawił się w nim duch reakcyjny, a 250 rozbroić musiano, albowiem należeli do demonstracyi przeciw rządowi, żądającej zniżenia cen żywności. W końcu *Perseveranza* utrzymuje, iż namiestnik Ponza di San Martino żąda przysłania 60 batalionów wojsk regularnych do neapolitańskiego, aby mógł zupełnie kraj ten uspokoić, a *Perseveranza* żądanie to popiera. (Wiedzą zapewne czytelnicy, iż *Perseveranza* należy do dzienników nie bardzo sprzyjających jedności włoskiej, i dla tego jej artykuły powtarzane są tak często w depeszach przez Weronę i w dziennikach niemieckich. (P. R. Cz.).

Londyn 22 czerwca. Nadeszłe tu wiadomości z Nowego Jorku sięgają do 8 tm. Według nich nie zaszło jeszcze znaczniejsze starcie między wojskami Unii a separatystowskiemi; te ostatnie posunęły się znów ku miastu Cairo. Seperatyści starają się o zawarcie przymierza z Brazylią. Ludność Stanów Północnych, to jest za Unią będących, jest nieprzychylnie usposobioną dla Anglii. (Albowiem Anglia, chociaż głośno oświadcza się neutralną, sprzyja istotnie seperatystom a raczej rozerwaniu Unii Stanów, obawiając się w nich groźnego współzawodnika na morzu. P.R.Cz.) Te same listy z Nowego Jorku donoszą o rozbiciu się parowca „Canadian", przyczem utonęło 24 podróżnych i 10ciu majtków, ocalił się zaś kapitan wraz z resztą podróżnych i osady.

Dzisiaj niebyło w Wiedniu posiedzenia Rady państwa z powodu święta w kościele wschodnim. Cesarz JMość był dzisiaj spodziewany z powrotem z Miramare, dokąd odwoził N. Panią. Za powrotem Cesarza ma być stanowczo rozstrzygniętem pytanie względem przypuszczenia deputacyi sejmu węgierskiego mającej złożyć tak długo obradowany adres na mowę zagajającą otwarcie sejmu tego. O ile z ogólnych tu i owdzie napomykanych słów wnosić można, deputacya ma być przyjętą. Wnosimy to szczególnie z artykułów ministeryalnej *Donau Ztg*, która ze względu na Węgry zmieniła nieco dotychczasowy ton groźny. Pisze ona wprawdzie, że Węgry zapoznały dary udzielone sobie dyplomem październikowym i nadużyły takowych, niemając na względzie ogólnych spraw państwa, wszelako rząd cesarski wytrwa przy tem co raz już dał, nic nie cofnie, ale też niepozwoli, aby to co dał było naruszone. W tych słowach widać napomnienie dane tej partyi, która chce zmusić Węgry do wejścia napowrót w kolej przedpaździernikową. Wszakże artykuły *Donau Ztg* bywają natchnione tylko w biórze ministeryalnem a nie w kancelaryi cesarskiej. W tej zaś sprawie, wyjść może bezpośrednio z tej ostatniej jakowy akt osobistej woli Monarchy.

Sejm zagrzebski skłania się coraz bardziéj do unii z Węgrami, a czy takowa nastąpi warunkowo czy też bezwarunkowo, to bynajmniéj nie wpłynie na stanowisko Węgier do monarchii; wpłynie na to stanowisko to tylko w ogóle, czy rzeczywiście kraje Chorwackie złączą się z Węgrami lub nie. Forma złączenia ma dla Węgier i dla Słowiańszczyzny węgierskiéj znaczenie tylko wewnętrzne i większe na przyszłość niż obecnie, na przyszłość przez to, że się Słowiańszczyzna może w Węgrzech rozmódz, mając przyznane sobie swobody odrębne i narodowe.

Ogłoszono już w Warszawie wszystkie prawie ustawy tyczące się reform, a widziemy że wszystkie są tylko wypływem ukazu 26go marca i w niczém nie przekraczają za szczupły obręb, jaki tym pozornym reformom naznaczył ów ukaz. Nietylko żadna z zaprowadzonych owemi ustawami instytucyj nie jest cieniem reprezentacyi narodowéj, jaką nawet statut mikołajewski przyznawał, ale owe Rady Miejscowe mające się zajmować lokalnemi tylko sprawami, są w tych nawet atrybucyach tak skrępowane, iż żadne życie w nich nie wejdzie i martwemi muszą pozostać ciałami. Cóż więc dziwnego, że jak wprzód ów ukaz zapowiadający pseudo-reformy, tak teraz ustawy ukaz ten tylko zastosowujące przyjętemi zostały zimno, obojętnie i źle przez całą ludność Królestwa, widzącą, że to tylko gorzka ironia koncesyj i swobód, że mimo nich nie zmieni się w niczem nieznośny i ciężki stan, w jakim znajduje się kraj, w którym toczy się cicha lecz zacięta walka moralna między coraz żywiej występującym duchem narodowym, a wojskową represyą. Organa rosyjskie jak *Nord*, nie mogąc zaprzeczyć, jak źle przyjętemi zostały te pozorne reformy, ani nawet wykazywać doniosłości nowych instytucyj, milczą tak pod jednym jak i drugim względem, a natomiast hałaśliwie głoszą liberalizm ustawy wyborczej do owych instytucyj, którym żadnej nie dano władzy.

Cokolwiekbądź, ogłoszenie tych ustaw, z których czwartą, o Radach Gubernialnych wyżej podajemy, okazuje, iż rząd rosyjski ujrzał, że przemocą i represyą wojskową ruchu narodowego nie stłumi i chciałby go teraz pozorami złudzić.

Sprawy niemieckie nie przedstawiają w téj chwili żadnego zajęcia. Kryzys ministeryalna w Berlinie jeśli nie zupełnie ustąpiła, to przynajmniéj odwlekła się. W Saksonii zmieniono ustawę wyborczą, lecz nie ma ta zmiana żadnego znaczenia zasadniczego, zawsze jeszcze nie jest to dawna ustawa wyborcza. Sejm kasselski obraduje pod zastrzeżeniami przez siebie uczynionemi co do konstytucyi z r. 1831; rząd przyrzekł, że wszystkie główne postanowienia z téj konstytucyi wmieści sposobem poprawek w konstytucyę nadaną w r. 1860, przeciw której właśnie napotyka opór. Albo więc jest ten zamiar prawdziwym, a wówczas nazwa konstytucyi z r. 1860 nie miałaby żadnego znaczenia, albo jest pozornym, aby niektóremi paragrafami sformułowanemi na wzór paragrafów z r. 1831 okazać państwom obcym, że zadosyć zrobiono żądaniom kraju.

Cesarz rosyjski zimno przyjęty w Moskwie, miał 22go t. m. powrócić do Petersburga, zaniechawszy projektu podróży po prowincyach głębokiéj Rosyi, jaką mu doradzono dla uspokojenia ludności. Listy z Petersburga utrzymują, iż w lipcu wyjedzie znów Cesarz rosyjski z swéj stolicy i przez Warszawę uda się do Niemiec a przedewszystkiem do Berlina. Te listy prywatne tak z Petersburga jak z innych stron Rosyi przedstawiają, iż w rządzie i administracyi rosyjskiéj panuje wielka anarchia, jużto z powodu walki dwóch stronnictw liberalnego i reakcyjnego, jużto że dawny system państwa wojskowego i samowładnego który chcą jeszcze utrzymać, jest zewsząd podkopywany i kruszy się w każdym spoju.

Francya uznawszy Królestwo Włoskie chce poruszyć inne mocarstwa do tego samego kroku. a prócz znanéj noty, w któréj zachęcała Austryę i Hiszpanię do uznania Królestwa Włoskiego, wyprawiła teraz notę do rządu rosyjskiego zachęcając go aby za jéj przykładem poszedł. Mniemają, iż rząd rosyjski a raczéj liberalny jego odcień przeważający w polityce zagranicznéj pod naczelnictwem ks. Aleksandra Gorczakowa ministra spraw zewnętrznych, ubiegający się o przymierze z Francyą, pójdzie za tém wezwaniem i uzna Królestwo Włoskie. Również dla zyskania tego przymierza rząd rosyjski będzie zapewne starał się przedstawiać rządowi francuskiemu wielkość koncesyj i reform jakie Królestwu nadał, a których ograniczoność dobrze znamy.

O stanie zdrowia Ojca Sgo są sprzeczne wiadomości: dzienniki medyolańskie mówią, że ma się lepiéj, powyższa zaś depesza przez Paryż twierdzi, iż stan zdrowia jego w niczem się nie poprawił, a telegram z Rzymu z 19go t. m. zamieszczony w dziennikach belgijskich, utrzymuje toż samo i dodaje, iż Papież polecił, aby w razie gdyby się miał niebespiecznie, zgromadzić konklawe i przystąpić natychmiast do wyboru następcy.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

		żądają	płacą
Kraków 24 czerwca.			
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złr		343	335
Ruble obrączkowe agio		110	108
Talary pruskie za 150 złr. now.		73½	72½
Srebro nowo . . . . złr.		137½	136½
Półimperyały rosyjskie . . . . „		11 28	11 8
Napoleondory 20-fr. . . . . „		11 [illegible]	10 80
Dukaty holenderskie ważne . . . . . . „		6 45	6 35
„ austryackie . . . . „		6 55	6 45
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon. „		87⅔ —	87 —
„ „ „ „ na wal. aust „		83¼ —	82⅔
Obligacye indemn. z kuponami . . . . . „		68 25	67 25
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup. . „		81 —	79 50
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 70% „		158	156
„ „ „ „ 30% „		65½	64½
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.		99½	98¾
Wiedeń 24 czerwca, (telegraf.)		złr.	c.
5% Metaliki		68	70
5% Pożyczka narodowa		80	80
Akcye banku narod. wiedeńs.		758	—
„ banku kredytowego		177	—
Srebro		135	75
Londyn 10 funt. szterl.		137	—
Dukat pojedynczy		6	55
Wiedeń 22 czerwca.			
Pożyczka skarbowa			
5% Metaliki na wal. austr.		61 —	60 80
5% Pożyczka narodowa		80 90	80 70
5% Metaliki na mon. konw.		68 80	68 70
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi . . .		89 50	88 50
5% „ „ węgierskie		69 25	68 25
5% „ „ chorw. słow. ban. .		69 50	68 50
5% „ „ galicyjskie		67 75	67 25
5% „ „ bukowińskie		65 50	65 —
5% „ „ siedmiogrodzkie . .		65 50	64 75
5% „ „ innych krajów kor. .		90 —	89 50
5% Pożyczka nowa wenecka		90 50	89 50
Listy zastawne			
5% banku narod. 12 miesięczne		100	99 50
„ „ „ 6 letnie		102½	101½
„ „ „ 10 letnie		98 —	97 —
„ „ „ losowane w wal. austr. .		86 75	86 50
4% Tow. kredyt. galicyjskie		86 —	85 —
Pożyczki loteryjne			
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe		85 —	84 75
„ „ „ z r. 1839 całe		116·—	115·—
„ „ „ z r. 1854 na 4%		91 75	91 25
Bilety rentowe Como		16 75	16 25
Losy zakładu kredytowego		117·60	117·40
„ tryestskie na 4½%		125½	124½
„ żeglugi par. na Dunaju		102	101
„ Księcia Esterhazego na 40 złr. . . .		98 —	97 —
„ Księcia Salm „ 40 „		38 —	37 50
„ Księcia Palffy „ 40 „		38 —	37 50
„ Księcia Clary „ 40 „		36 —	35 50
„ Hr. St. Genois „ 40 „		38 —	37 50
„ Miasta Budy „ 40 „		37 —	36 50
„ Księcia Windischgrätz 20 „		22 75	22 25
„ Hr. Waldstein „ 20 „		26 —	25 50
„ Hr. Keglewicza „ 10 „		15 —	14 50
Akcye bankowe i przemysłowe			
Akcye banku narod. austr.		764	760
„ zakładu kredytowego		177 80	177 60
„ żeglugi parowéj na Dunaju.		432	430
„ kolei północnéj Ces. Ferd.		1976	1974
„ „ rządowéj		275·50	275
„ „ zachod. Ces. Elżb.		172 —	171·50
„ „ Pardubickiéj		121	120½
„ „ Nadcisańskiéj		—	147
„ „ Południowéj		219	217
„ „ Galicyjskiéj		149·50	149·—
Kursa zagraniczne (3 miesięczne)	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3	116·—	115·50
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	116 25	116·—
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	116·50	116·25
Genua 100 lirów piem.	7	—	—
Hamburg 100 marków	3	102 50	102 25
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów.	7	—	—
Londyn 10 funtów	6	137 50	137·—
Paryż 100 franków	5	54 20	54 10
Waluty			
Cesarskie korony		—	18 90
„ pół korony		—	—
„ dukaty na wagę		6 56	6 55
„ „ obrączkowe		6 55	6 53
Złoto *al marco*		—	6 50
Napoleondory		10 97	10 95
Suwereny		—	19 10
Frydryki		—	11 60
Luidory		—	11 20
Sowereny angielskie		—	13 80
Imperyały rosyjskie		—	11 25
Srebro		136¼	136
„ kupony		136¼	135¾
Talary związkowe		—	—
Pruskie bilety kasowe.		2 6	2 5
Lwów 21 czerwca.			
Dukat holenderski		6 53	6 45
„ austryacki		6 55	6 47
Półimperyał rosyjski		11 30	11 15
Rubel rosyjski.		2 17	2 15
Talar pruski		2 11	2 7
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.		82 —	81 40
„ „ „ „ w mon. kon.		86 —	85 50
Oblig. indemn. bezkupon.		67 80	67 —
Pożyczka narodowa bez kupon.		80 70	79 90
Warszawa 20 czerwca.			
Półimperyały . . . . rubli		—	5 70
Obligi skarbowe . . . . „		90 86	—
kupon		—	88⅝
Listy zastawne III okresu . . . . . . rubli		14 88	—
kupon		—	29⅔
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj		64 25	—
Wrocław 22 czerwca.			
Banknoty austryackie w mon. nowéj . . .		73⅛	—
Polskie bilety bankowe.		86⅓	—
„ listy zastawne.		85	—
Poznańskie listy zastawne 4%		—	—
„ „ „ 3½%		96¼	—
Obligi kolei krak.-szląsk.		—	76¾
Paryż 20 czerwca.			
Renta 3%		67	85
Londyn 20 czerwca.			
Konsole			90⅛

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 53 rano; = do *Przemyśla* 10. 30 rano; 8. 40 wieczór; do *Wieliczki* 7. 20 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 25 po południu = z *Przemyśla* 7. 15 rano; 8. 15 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 40 wieczór; = z *Przemyśla* 6. 15 rano; 3. po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 51 przed południem. = do *Przemyśla* 6. 48 rano; 6. po południu.

Przyjechali od 22 do 24 Czerwca.

HOTEL POLLERA. Aleksy Fischer ob. z Królestwa. Aleksander Brzozowski właś. dóbr. Bernard Chrzanec. ob z Poznania. Ignacy Graf kup. z Wrocławia.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	328 18	+21'8	70	zach.-półn. średni	pogoda z chmurami	w nocy grzmot i deszcz	+ 6'9	+23' 8
	10	27 55	17'4	88	„ słaby	„ „			
23	6	27 18	14'4	90	„ „	„ „			
	2	326 85	+21'2	68	zachodni średni	„ „		+10'2	+24'7
	10	25 63	19 8	81	zach-półn.. mocny	pochmurno	„		
24	6	27 50	14 8	90	„ „	pogoda			

W Drukarni „CZASU.“

Rządca Drukarni, Antoni Rother.

(Dodatek)

Urzędowe.

Ogłoszenie Licytacyi.

[Nr 8746] Magistrat król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia opłaty miejskiej od wyrobu miodu w Krakowie, na czas od 1go Listopada 1861, do 31 Października 1864 r. odbędzie się w dniu 11 Lipca 1861, 8 Sierpnia 1861 i 29 Sierpnia 1861 r. w gmachu Magistratu' w Biórze I. Departamentu zawsze o godzinie 10téj przedpołudniem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 3000 złr. w. a.

Wadium wynosi 10/00.

Deklaracye pisemne będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w Biórze I. Departamentu.

Kraków 12 Czerwca 1861. (688-2-3)

Ogłoszenie licytacyi.

[Nr. 8741] Magistrat król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem dostawy furażu i słomy dla pociągów miejskich na czas od 1go Listopada 1861 do końca Października 1862 odbędzie się w dniu 20 Sierpnia 1861 r. w gmachu Magistratu Departamentu IV. o godzinie 10 z rana publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie za jeden Metz owsa 2 złr. 17 kr. w. a., za jeden Cent. wied. siana 1 złr. 8 kr. w. a., za jeden centnar wied. słomy 82 kr. w. a.

Wadium wynosi na owies . . . . 87 złr. w. a.
„ „ „ siano . . . . 40 złr. w. a.
„ „ „ słomę . . . . . . 25 złr. w. a.
razem 152 złr. w. a.

Deklaracye pisemne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w Biórze Departamentu IV.

Kraków dnia 3 Czerwca 1861 r. (682-2-3)

Obwieszczenie.

[Nr.1456] Stósownie do ogłoszenia c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 26 Maja b. r. L. 5121, Dyrekcya gal. stan. Towarzystwa kredytowego podaje niniejszem do wiadomości, że ogólne Zgromadzenie rzeczonego Towarzystwa odbędzie się dnia 1 Lipca i w dniach następnych t. r.

Każdy właściciel dóbr tabularnych, królestw Galicyi, Lodomeryi i Księstwa Bukowiny może wziąść udział w tem Zgromadzeniu, zechce jednak przynajmniej dniem pierwej zgłosić się po kartę wstępną, do Sekretarza Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego (w prawem skrzydle Gmachu Ossolińskich, z wykazem, iż przysłuża mu prawo do brania udziału w tém Zgromadzeniu, przyczem Sekretarz oznajmi godzinę Zgromadzenia i miejsce, gdzie się odbędzie, co zresztą osobnemi plakatami zawczasu oznajmione zostanie.

Kto Sekretarzowi z osoby nieznany, ma przyprowadzić osobę Sekretarzowi dobrze znaną, którąby tożsamość osoby potwierdziła.

Podług §. 16 regulaminu dla Dyrekcyi gal. stan. Towarzystwa kredytowego, nie wolno mieć udziału przez pełnomocników w Zgromadzeniach ogólnych, tylko osoby płci żeńskiej mogą być prawomocnie przez mężów, panny doletnie, wdowy, lub rozwódki przez pełnomocników, osoby zaś pod opieką, lub kuratelą zostające przez opiekunów lub kuratorów zastąpione.

Każda osoba ma tylko jeden głos; kto więc raz już za siebie głosował, niemoże więcej jako mąż pełnomocnik, opiekun lub kurator jeszcze raz głosować.

Czynności ogólnego Zgromadzenia będą następujące:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi gal. stan. Towarzystwa kredytowego. (675-3)
2) Sprawozdanie rachunków i wydanie Absolutoryum.
3) Wnioski do zmiany ustaw Towarzystwa.
4) Obsadzenie Dyrekcyi.

We Lwowie dnia 9 Czerwca 1961 r.

Obwieszczenie.

Ck. Ministerstwo wojny ma zamiar, w przyszłości dla mondurowania i uzbrojenia Armii, stósowne sztuki, bez zajęcia się, jak do tych czas, kupnem potrzebnego materyału, przez Jndustryałów prywatnych, do komisyi mondórów dostarczać kazać, i z tego względu już przy pierwszym, nastąpić mającym okólniku dla dostawy na rok 1862 próbę przedsięwziąść.

Na dostawę w gotowym stanie będą dla tej próby przeznaczone: 10.000 garnitur monduru dla niemiecki a 10.000 garnitur mondóru dla węgierski leniowy piechoty; 4.000 garnitur mondórów dla strzelców i 1,000 garnitur mondóru dla pijoniérów; daléj 1,000 garnitur zbroju dla linijowy piechoty, a 1.000 gar zbroju dla strzelców, potem 600 garnitur zbroju dla letki kawaleryi, a ostatecznie 20.000 garnit: płocienny pościeli dla zdrowych, i 5.000 garnit. tych samych sztuk, dla chorych żołnierzy.

Pod jedną garniturą monduru rozumié się:

U niemiecki linijowy piechoty,

Płaszcz, surdut, kamizelka, sukienne pantalony, para kamaszy, krawatka, dwie koszul, dwoje gatek, czapka obozowa, para rękawic i futerał na kaszkiet.

U węgierski linijowy piechoty,

Płaszcz, surdut, kamizelka, sukienne spodnie (opiente), dwie koszul, dwoje gatek, czapka obozowa, para rękawic i futerał na kaszkiet.

U strzelców,

Płaszcz, surdut, kamizelka, sukienne pantalony, para kamaszy, dwie koszul, dwoje gatek, czapka obozowa i para rękawic.

U pijoniérów,

Płaszcz, surdut, kamizelka, sukienne pantalony, dwie koszule, dwoje gatek, czapka obozow', para rękawic i futerał na kaszkiet.

Wypadnie więc mondórów:

25,000 płaszczy dla linijowy piechoty, bez odznaku (paroli) i guzików, z szaraczkowego sukna,
10,000 surdutów dla niemiecki linijowy piechoty } z białego
10,000 „ „ węgierski „ „ } sukna
4,000 „ „ strzelców } z jasnego siwego sukna
1,000 „ „ pionjérów }
(bez wyłogów i guzików),
10,000 kamizelek biał. obguzikowanych dla niemiecki piech.
10,000 „ „ „ „ węgierski „
4,000 „ „ „ „ strzelców „
1,000 „ „ „ „ pionierów „
10,000 niebieskich sukiennych pantalonów, dla niemiecki piechoty,
10,000 „ obsznurkowanych sukiennych spodni, dla węgierski piechoty,
4,000 jasno siwych sukiennych pantalonów dla strzelców,
1,000 „ „ „ „ „ pionjérów,
14,000 par czarno sukiennych obguzikowanych kamaszy,
50,000 koszul z Calikotu,
50,000 gatek z płótna dla piechoty,
20,000 czapek obozowych niebieskich dla piechoty,
5,000 „ „ jasno siwych dla strzelców i pionjerów,
20,000 par rękawic niebieskich dla piechoty,
5,000 „ „ jasno siwych dla strzelców i pionjerów,
21,000 futerałów na kaszkiety, z czarno lakierowanego Kalikotu.

Pod jedną garniturą męzkiego zbroju, rozumié się:

jedna ładownica,
jeden rzemień do ładownicy oraz z opaskiem,
jeden rzemień do karabinu lub sztuca,
jeden pendent dla bagneta,
jedna torbeczka na kapsle, i jeszcze
jeden rzemień do węgierskich spodni.—

Wypadnie zatem zbroju męzkiego:

1,000 ładownic dla piechoty,
1,000 „ „ strzelców,
1,000 rzemieni do ładownic dla piechoty, z zamszowych skór,
1,000 „ „ strzelców z przyszewnych skór,
1,000 pendent z kiesznią na bagnet, z źamszowych skór oraz z sprzączką dla szeregowców piechoty,
1,000 pendent z kiesznią na bagnet z, przyszewnych skór, oraz sprzączką dla szeregowych strzelców,
1,000 rzemieni karabinowych, z skór zamszowych dla piechoty,
1,000 „ sztucowych z skór przyszewnych,
1,000 torbeczek na kapsle z skóry zamszowy, dla piechoty,
1,000 „ „ „ „ przyszewny „ strzelców,
1,000 pasków do spodeń węgierskich;—

Na jeden garnitur zbroju konnego rachuje się:

jedna skóra na siodło,
jeden popręg górny z opaśnym rzemieniem,
jeden popręg dólny z rzemykiem do zpicia,
jedna para puślisk,
jeden piersnik,
jeden nadgłówek,
jeden naczółkowy krzył,
jedna uzda do nadgłówka,
jedna uzda do tręzli,
jedna torbeczka na podkowy,
jedna olstra,
jeden pasek do olstra,
jedna para rzemieni do zpasan'a płaszcza,
jedna „ „ „ przypiencia tłumaka,
jeden garnitur pakunkowych rzemieni z trzech sztuk się składający,
jeden tłumak z przykrywadłem barankowém;

Ilość na powyższe 600 garnit: obrachując wykaże się sama przez się.

Na jeden garnitur płócienny pościeli wypadają:

jeden siennik,
jeden podgłówek, i
cztéry prześcieradeł; wypada zatem potrzeba
20,000 pojedynczych sienników na kawalety,
20,000 „ podgłówków i
80,000 „ prześcieradeł, potem
5,000 sienników do łóżek,
5,000 podgłówków spitalnych,
20,000 podwójnych prześcieradeł.

Wczasie niebędą mogły być mniej podane jak tysiąc garnitur mondóru, tysiąc garnitur męzkiego zbroju, trzysta garnitur konnego zbroju, i pięć tysięcy garnit. pościelnych sztuk; pozostaje przecie przedsiębiercom wolność, nad ten najmniejszy wymiar ofertować.

Wprawdzie zostaną także Oferty na pojedyncze sztuki, przyjęte, muszą ale w takiem raźie podane sztuki, przynajmniéj od 10 aż do 12,000 złr. się zgadzać.

Mondórowe komissyje mają nakaz tém, którzy dostawą gotowych sztuk się zająć zamyślają, wzory powyższych sztuk, jako téż i na takowe należące materyały i części, z których sztuka się składa, dla względu przedłożyć, także o zatrzymaniu przy pewnych sztukach, porządkowego i procentowego rozdziału zawiadomienie uczynić i udzielić na zażądanie wytłómaczenie, w stosunku materyału i wyrobu.

Rzeczywistém nabywcom takowych dostarczań, będą do własnego użytku, z strony mondórowy komissyi, względne wzory materyału i gotowych sztuk, także i modele do przykrawania, za opłatą 15% kosztu przyrządzenia wydane.

Ażeby późniejszym możebnym pochybom zapobiedz, ma kontrahent doręczone mu, opieczentowane wzory i modele do przykroju, z originalnem wzorem porównać i na kartce spisowy przy ostatecznych, pobranie względu swojem podpisem potwierdzić.

Dostarczone sztuki muszą być względezi gatunku materyału i wstósunku roboty, zupełnie wzorowe, a gdzie wzrostowy kształt istnieje, także takowego i procentowanie zatrzymane.

Przy częściowem odbieraniu liferunku, zostaną w mondurowych komissjach z takich sztuk, które przenikliwego badania wymagają, mianowicie z sukna robionych i podszéwką zaopatrzonych mondórach, 5% rozpróte, aby się o gatunku materyału, dobry i trwały robocie, także o zachowany dymensyji, jako téż przy tych mondórach, które z maczanego sukna robione być powinny, o rzeczywistem dostateczném namaczaniu przekonać.

Wykażą się przy takowém doświadczeniu pochyby, to będzie w skutek tego, cała do odstawy przyniesiona partja jednoimiennych sztuk, do odebrania odprawioną.

Będzie zaś rezultat doświadczenia udatny, to zostaną rospróte sztuki procentowe, kosztem rządowém znów nazad zszyte.

Sztuki zbroju, z rozmaitych gatunków skór sprawione, muszą w takiem ładzie do odbierania być dostawione, aby ich pojedyncze części, w gatunku, dymensyji i w silniejszym lub słabszém wyborem skór, z wzorem się zgadzały, i mają być sztuki, z skóry zamszowy nie zapuszczone, a z przyszewnych i ałunowych skór nie czernione, azatem po kantach w kolorze naturalném doniesione.

Pokrowce i nakrywadła barankowe przy tłomakach, nie mają być z mniejszych kawałków złonczone, lecz muszą takowe z wzorem się zgadzać.

Także próbje stósowne muszą być guziki, sprzączki, okucia i inne szczątki, które do wyrobu gotowych sztuk w użytek się biorą.

Odstępowania od przepisanych wzorów, nie ma się w żadnem kierunku dopuszczać, choćby takowe i na poprawienie lub dla użytku surrogat dążyć miały.

Każdemu własnowolnemu odstąpieniu lub oddaleniu się od wzorowości, nastąpi odkazanie cały dostarczony partyj.

Wrazie gdyby odmiany w układzie zaszły, zostaną liferanći przez zarząd wojskowy wcześnie uwiadomieni, aby sprawienia podług zniesiony formy zaniechać, a podług nowy rozpocząć mogły.

Oferenci będą o ich wykonawczy możności, zaswiadczeniem izby handlowy i przemysłowy, mieli się wykazać.

Na dotrzymanie ofiarowanego dostarczenia, będzie miał każden konkurent, 5% wadyum, liferunkowy wartości złożyć, które to wadyum, przy zezwolonem dostarczaniu, aż do upływu kontraktu w rękach skarbu, jako kaucyja pozostanie.

Kontrakta będą tylko na rok 1862 potwierdzone.

Jeżeliby się niektóre liferanty, osobliwie zdolnémi w wykonaniu robót doświadczyli, to by zarząd wojskowy miał sposobność, takowy przy następnych liwerunkach osobliwie uwzględnić i jém także kilkuletnie kontrakta zezwolić.

Powszechne warunki kontraktów, które teraz przy dostarczaniu dla skarbu z naczęcémi są, będą także przy dostarczaniu gotowych sztuk użyte.

Okolnik dla liwerunku dopiero w kilku miesiącach nastąpi i w takowem będzie termin do podania ofert wyznaczony. (632-2-3)

Od c. k. wojskowy generalny komendy,
w Lwowie dnia 27 Kwietnia 1861 r.

Inseraty.

Na angielski



sposób sporządzona

Najtęższa KARMA dla bydła i koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

posiada podług wieloletnich doświadczeń i przedsiębranych z nią z polecenia jenerał-porucznika i nadkoniuszego J. król. Mości pana Willisen w masztalniach J. królewskiéj Mości Króla Pruskiego prób, jak niemniéj podług urzędowego poświadczenia pana Dra Knauer, aptekarza Iéj klasy i nadlekarza od koni wszystkich królewskich masztalni — tę szczególną własność, że u koni tworzy świeżość życia, elastyczność sił i piękność budowy ciałą, oraz ząsila stare osłabione konie i w ogólności poprawia powierzchowne wyglądanie koni.

Główne korzyści téj karmy zależą w tém, że **nadzwyczaj poprawia u zwierząt organa trawiące**, przez co zwierzęta ze zwykłéj karmy wszystkie pożywne części zupełnie przywłaszczyć sobie mogą, przez co używanie téj karmy także u bydła rogatego, u owiec i świń polepszenie ciała i prędkie dojrzewanie uskutecznia, a u krów wydawanie mleka bardzo wzmaga.

W jednym miesiącu używaniaj téj najtęższéj karmy polepsza się wyglądanie i wartość koni i bydła o 20 do 30 procent.

Angielski chów bydła zawdzięcza téj karmie swe nadzwyczajne postępy tegoczesne.

Zdanie jednego ck. profesora i chemika Sądu krajowego w Wiedniu, oparte na podstawie przedsięwziętego chemicznego badania, udziela się panom posiadaczom koni i ekonomom bezpłatnie.

Zapakowane w skrzynkach blisko 50 porcyj 3 złr. w. a., — 110 porcyj 6 złr. w. a. — w pakietach po 5 porcyj 30 kr. wal. austr.

Do każdéj skrzynki dodana jest miara, zawierająca dokładnie jednę porcyę.

Mają na sprzedaż prawdziwą:

W KRAKOWIE M. JAWORNICKI,

W Rynku głównym w domu Wgo KIRCHMAYERA.

w Brzeżanach: p. L. Margulies.
„ Nowym Sączu: Spadkobiercy Kosterkiewiczowéj wdowy.
„ Przemyślu: p. Gaidetschka i Syn.
„ Rzeszowie: pp. Schaitter i Spółka.
w Tarnopolu: p. A. Morawetz.
„ Tarnowie: p. J. Jahn.
„ Wadowicach: p. F. Foltin.
w Zaleszczykach: pp. Kodrębski i Spółka.

(396-8-10)

LOSY KREDYTOWE

Ciągnienie d. 1 Lipca 1861.

Główne trafne: złr. 250.000, 40.000, 20.000, itd. w. a

sprzedaje oryginalne, na raty i w częściach których posiadanie całe wygrane losu zabezpiecza.

Również kupują i sprzedają w podpisanym Kantorze wszelkiego gatunku papiery rządowe i przemysłowe, tak krajowe jako i dozwolone zagraniczne losy, monety złote i srebrne itp. w najściślejszem zastosowaniu do codziennego kursu.

Maurycy Blau młodszy.

Kantor wymiany w Rynku głównym pod L. 17/46 naprzeciw kościoła świętego Wojciecha na pierwszém piętrze.

(539-8-9)

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się jak najspieszniéj i najpunktualniéj.

A. GUMPLOWICZ

W KRAKOWIE

ma zaszczyt oznajmić szanownéj Publiczności, iż Panowie ***Filip Haas i Synowie*** w WIEDNIU, założyli w jego Handlu

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 63

Wielki Skład komisowy

DYWANÓW i OBIC na MEBLE

z wyrobów swych c. k. uprzyw. fabryk

po cenach fabrycznych.

Prócz tego Skład ten zaopatrzony został wielkim wyborem świeżo sprowadzonych

Dywanów Angielskich,

kap na łóżka, przykryć na stoły, kołder wełnianych, koców węgierskich i t. p. po cenach jak najtańszych. (131-6)

KĄPIELE SOLNE W NAUHEIM

pod Frankfurtem nad Menem.

Solne źródła Nauheimskie, obfitujące w węglan, które już tak znaczną słynność uzyskały używają się do kuracyj tak *do picia* jakoteż i *do kąpania*.

Obydwa źródła do picia „Kurbrunnen“ i „Salzbrunnen,“ obok pięknéj nowo wybudowanéj Sali do picia położone z temperaturą 17° R. wyszczególniają się czystością, mając swój przyjemny smak i obfitość zawartego w nich gazu.

Zródło „Kurbrunnen“ sprawuje leksze, „Salzbrunnen“ mocniejsze rozwolnienie. Pierwsze źródło i słusznie bywa na równi stawiane ze źródłem w Kissingen „Ragotzy“. — Wspaniałe 3 źródła kąpielne, wszędzie słynne „**Nauheimer Sprudel**“ z temperaturą 29, 27 i 23° R. naturalnego ciepła, zawierające 4% soli i wielką obfitość węglanu, bywają używane nietylko do kąpiel lecz oraz i tuszów wszelkiego rodzaju, i dostarczają tak obfity materyał do tuszów węglanych, jaki się nie tak łatwo w innych źródłach znajdzie. Przez urządzenie źródłociągów i łazienek, podana jest sposobność nigdzie indziej w Niemczech nie znajdująca się, że naturalne ciepło kąpieli można zmodyfikować od 22° do 29° R.

Tak źródła do picia, jak i źródła kąpielne okazują się bardzo skuteczne i we wszelkich kształtach szkrofuł, szczególniéj w szkrofulicznych wyrzutach skóry i liszajach, w szkrofulicznych wrzodach i cierpieniach w kościach; w cierpieniach romatycznych i podagrze; w chronicznych słabościach brzucha, cierpieniach hemoroidalnych, napęcznieniu wątroby i śledziony; cierpieniach macicy, niepłodności, cierpieniach nerwowych wszelkiego rodzaju; nakoniec zastarzałych syfilitycznych affektacyach.

Nauheim łączy ze skutecznością swoich wód oraz wszelkie przyjemności, jakie tylko uajpierwsze kąpiele reńskiéj doliny udzielić mogą. *Prowizoryczna Sala kuracyjna*, sale konwersacyjne, balowe, koncertowe, czytelnie i jadalnie, zgromadzają codziennie najdoborowsze Towarzystwo. *Orkiestra* składająca się ze słynnych muzyków pod d rekcyą kapelmistrza *Edmunda Neumann* grywa rano przy źdródłach a wieczór w ogrodach sali kuracyjnéj, zaś podczas całéj pory kąpielowéj bywają dawane bez przerwy bale i koncerta. Hotele również dostarczają gościom tak table d' hote, jakoteż restauracye za kartą.

Kąpiele otwarte od 1 Kwietnia.

Nauheim połączone jest z Frankfurtem koleją żelazną i oddalone od tego miasta 55 minut. (494-11-12)

Dnia 28 Czerwca r. b.

nastąpi ciągnienie

Losów żeglugi parowéj na Dunaju.

Przedsiębiorstwo to zawiera tylko 60,000 losów po 100 zł. m.k., a dotowane jest trafnemi po zł.

80,000 — 60,000 — 50,000 — i. t. d.

Losy te różnią się od innych podobnych szczególniéj tem, że mając kupony, są papierami procent przynoszącemi, że przeto udział w wyż wymienionych wygranych uzyskuje się prawie darmo, — gdyż oprocentowanie wydanych pieniędzy jest zabezpieczone. (702-3)

Losy te utrzymuje w Krakowie p. Józef Bartl.

GOSPODA (Hotel)

w Würzburgu,

W BAWARYI

pod nazwą

„Würtemberger Hof,“

położona w środku miasta, niedaleko dworca kolei żelaznéj, poleca się niniejszém szanownéj Publiczności, udającéj się do Wód mineralnych w Kreuznach, Wiesbaden, Schwalbach itd. Gospoda ta odznacza się czystością mieszkania, raźnością wszelkiéj usługi, oraz wyborną kuchnią, a to po arcy-umiarkowanéj cenie; przytem Goście przybywający do niéj, mogą się rozmówić w języku polskim, rosyjskim, francuskim lub niemieckim. (660--3)

Karol Konold, właściciel.

MAGDEBURSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIA

od Grádobicia

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznéj w Królestwie Polskiém, że na mocy udzielonego sobie upoważnienia Dyrekcyi Ubezpieczeń, rozwinąwszy już w r. 1857 działalność swoją w tym kraju, ku powszechnemu osób ubezpieczonych zadowolnieniu, w r. b. również podejmuje się ubezpieczenia:

wszelkiego rodzaju ziemiopłodów,

OD KLĘSKI GRADOBICIA

tak często niszczącéj bezpowrotnie plony całych okolic, owoc krwawéj pracy i najpiękniejszą nadzieję rolnika. Magdeburskie Towarzystwo ufundowane z kapitałem zakładowym

Ośmnastu Milionów Złotych

czynność swoją rozgałęziło we wszystkich krajach Związku Niemieckiego, Szwajcaryi, Holandyi, a wynagrodzenia za szkody przez gradobicia zrządzone ustanawia według zasad najliberalniéjszych i bezzwłocznie takowe poszkodowanym wypłaca, jakoż nigdy na żadne z tego powodu spory ze swymi ubezpieczonemi wystawionem niebyło.

Za rękojmię wypłacalności Magdeburskiego Towarzystwa służy z resztą nietylko sam wspomniony kapitał zakładowy, lecz zarazem układ wzajemnego ubezpieczenia, zawarty ze wszystkiemi podobnego rodzaju Zakładami w kraju i zagranicą, skutkiem którego w razie wydarzonéj na większych przestrzeniach klęski, rzeczywista strata w części tylko dotyka ubezpieczające Towarzystwo.

Rozprzestrzeniając zaś obecnie na szerszą skalę działalność swoją w tym także kraju, Magdeburskie Towarzystwo postępuje w duchu głównéj zasady wszystkich stowarzyszeń asekuracyjnych, mocą któréj straty jednéj miejscowości, według rachunku prawdopodobieństwa pokrywać się winny spodziewanemi zyskami z drugiéj i nawzajem.

Najważniejszy do tego rozprzestrzenienia środek uznało Magdeburgskie Towarzystwo w ułożeniu jak najprzystępniejszych warunków i w ustanowieniu najpewniéjszych danych przy dochodzeniu wysokości strat przez gradobicie zrządzonych, jakoż warunki te w r. 1860 znakomicie już ułatwiwszy, nie tylko owo dochodzenie na pewnych i wysoką słusznością nacechowanych oparło zasadach, niemniej uprosiło w każdym powiecie i okręgu najcelniejszych i powszechnego szacunku używających obywateli ziemskich, pod kierunkiem i za współdziałaniem których, oszacowanie szkód w razie wydarzonéj klęski odbędzie się. Oprócz tego przez całą porę pozostawania plonów na roli, obecnym będzie i na każde zawołanie przybyć gotowym, oddzielny reprezentant Magdeburskiego Towarzystwa, który sam zaszczytnie znany gospodarz wiéjski, wszelkim odnoszącym się do tego czynnościom przewodniczyć będzie podług zasad najściślejszéj słuszności.

W końcu Towarzystwo ma honor donieść, że swemi ajentami jeneralnemi ustanowiło:

W Krakowie Dom Handlowy **Antoni Hoelcel.**

W Warszawie Dom Handlowy **Kronenberg, Nelkenbaum i Spółka.**

Nazwiska i miejsce zamieszkania Ajentów specyalnych są.

W Gubernii Warszawskiéj:

w Warszawie p. Kronenberg, Nelkenbaum, i Spółka,
dto „ Dr Fr. Betzhold
dto „ Teodor Hertz
„ Mińsku „ Jakowicki
„ Łodzi „ H. Barthels
„ Łęczycy „ Dyonizy Fürst
„ Kutnie „ S. Galewski
„ Włocławku „ H. D. Bock.
„ „ „ M. Lewiński
„ Nieszawie „ Leon Buksakowski
„ Krośniewicach „ Roman Dutkiewicz
„ Kaliszu „ G. Buhle i Comp.
„ Hermanowie „ Edward Hoffmann
„ Łowiczu „ Ignacy Szczyciński
„ Koninie „ Karol Ginter
„ Kole „ Florjan Niedumański
„ Sieradzu „ J. W. Wołkowicz
„ Wieluniu „ J. Cohn
w Częstochowie „ D. Neufeld
„ Piotrkowie p. A. Frydrych jun.
„ Rawie „ Olszewski

W Gubernii Płockiéj:

„ Płocku „ P. Jan Gutekunst
„ Wyszogrodzie „ Rosen
„ Pułtusku „ St. Niedziałkowski
„ Przasnyszu „ Karol Jeromin

W Gubernii Augustowskiéj:

„ Augustowie p. Fijałkowski
„ Sejnach „ W. Stoerner
„ Suwałkach „ B. Drewes
w Kalwaryi p. S. Bomasz
„ Marjampolu „ Michał Żabłocki

W Gubernii Radomskiéj:

w Radomiu p. P. Ostachiewicz
„ Działoszycach „ D. Słomnicki
w Miechowie „ C. Jędrzejowski
„ Mianocicach „ Aleks. Zakrzewski
„ Sandomierzu „ Jan Weyrauch
„ Opatowie „ Karol Herbig
„ Końskich „ Roman Frantz
„ Opocznie „ J. Marczewski
„ Pilicy „ Aug. Hackebeil
„ Żarkach „ G. Krüger
„ Kielcach „ Leon Możdżeński
„ Szkalbmierzu „ Leon Pański
„ Stopnicy „ Jan Żelazowski

W Gubernii Lubelskiéj:

„ Siedlcach „ P. Stan. Białostocki
„ Lublinie „ L. Knoll i Comp. (431-6)
„ Janowie Ord. „ H. Dąbrowski
„ Zamościu „ P. Zucker
„ Krasnostawie „ A. Michałka

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na ck. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika,

począwszy od 4go Listopada 1860 r. i nadal.

W KIERUNKU

z Krakowa do Przemyśla

STACYA	Pociąg pocztowy N. 1 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 3 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 5 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	wieczór		8	40	przed poł.		10	30	rano		5	35
Bierzanów	8	59	9	2	10	44	10	45	5	54	5	57
Podłęże	9	22	9	26	11	—	11	2	6	17	6	20
Kłaj	9	46	9	46	11	17	11	17	6	40	6	41
Bochnia	10	6	10	16	11	32	11	37	7	1	7	9
Słotwina	10	42	10	51	11	57	12	1	7	34	7	41
Bogumiłowice	11	29	11	31	12	29	12	30	8	19	8	21
Tarnów	11	46	12	2	12	42	12	50	8	35	8	46
Czarna	12	45	12	37	1	22	1	23	9	28	9	30
Dębica	1	10	1	40	1	41	2	1	9	53	10	3
Ropczyce	1	56	1	58	2	21	2	22	10	28	10	30
Sędziszów	2	14	2	20	2	34	2	38	10	46	10	56
Trzciana	2	43	2	45	2	55	2	56	11	19	11	21
Rzeszów	3	14	3	24	3	18	3	26	11	51	w połud	
Łańcut	3	58	4	3	3	50	3	54	—	—	—	—
Przeworsk	4	44	4	50	4	23	4	27	—	—	—	—
Jarosław	5	22	5	32	4	53	5	—	—	—	—	—
Radymno	5	59	6	4	5	23	5	25	—	—	—	—
Żurawica	6	32	6	33	5	49	5	49	—	—	—	—
Przemyśl	6	48	rano		6	—	po połud		—	—	—	—

z Przemyśla do Krakowa

STACYA	Pociąg pocztowy N. 2 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 4 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy N. 6 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Przemyśl	wieczór		8	15	rano		7	25	—	—	—	—
Żurawica	8	31	8	32	7	37	7	37	—	—	—	—
Radymno	9	1	9	5	8	—	8	3	—	—	—	—
Jarosław	9	33	9	43	8	26	8	33	—	—	—	—
Przeworsk	10	13	10	23	8	59	9	4	—	—	—	—
Łańcut	11	1	11	5	9	32	9	36	—	—	—	—
Rzeszów	11	37	11	45	10	—	10	8	po połud.		2	25
Trzciana	12	13	12	14	10	31	10	32	2	55	3	—
Sędziszów	12	36	12	44	10	50	10	55	3	23	3	29
Ropczyce	1	—	1	1	11	7	11	8	3	45	3	46
Dębica	1	25	1	45	11	28	11	48	4	11	4	21
Czarna	2	8	2	10	12	6	12	7	4	43	4	45
Tarnów	2	53	3	8	12	39	12	46	5	27	5	40
Bogumiłowice	3	23	3	25	12	58	12	59	5	55	5	56
Słotwinia	4	3	4	9	1	27	1	31	6	34	6	42
Bochnia	4	34	4	40	1	50	1	55	7	5	7	13
Kłaj	5	—	5	—	2	10	2	10	7	33	7	34
Podłęże	5	20	5	28	2	24	2	26	7	53	7	56
Bierzanów	5	48	5	55	2	40	2	45	8	16	8	20
Kraków	6	15	rano		3	—	po poł.		8	40	wieczór	

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 23.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	rano		7	20
Bierzanów	7	42	7	45
Wieliczka	8	—	rano	

z Wieliczki do Niepołomic — Pociąg mieszany N. 24

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po poł.		1	30
Bierzanów	1	42	1	45
Podłęże	2	10	2	15
Niepołomice	2	25	po poł	

z Niepołomic do Wieliczki — Pociąg mieszany. Nr. 25.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	po poł.		3	10
Podłęże	3	20	3	27
Bierzanów	3	51	3	54
Wieliczka	4	9	po poł.	

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 26.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	—
Bierzanów	6	12	6	15
Kraków	6	40	wieczór.	

UWAGA.

Pociąg mięszany Nr. 1 zostaje w związku z pociągiem z Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy.
„ „ Nr. 2 „ „ „ do Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy.
„ osobowy Nr. 3 „ „ „ z Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Granicy.
„ „ Nr. 4 „ „ „ do Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Pragi, Opawy, Bielska, Szczakowy.
Mięszane pociągi N. 24 i 25, odchodzą według potrzeby. (1096-28)

Od c. k. uprzywil. galicyjskiej kolei Karola Ludwika.

W Drukarni „CZASU.“

Rządca Drukarni: *Antoni Rother.*